

Wychodzi codziennie o godzinie trzeciej popołudniu.

Przedpłata wynosi:

	kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA we Lwowie	3 zlr. 75 ct.	1 zlr. 30 ct.
do państwa austriack.	4 " 80 "	1 " 60 "
do Prus i Rzeszy niem.	4 tal. 15 sgr.	1 tal. 15 sgr.
Szwecji i Danii	6 " "	2 " "
Francji i Anglii	23 franków	8 franków
Włoch	25 " "	9 " "
Belgii i Szwajcarii	18 " "	6 " "
Turcji i ks. Nadd.	18 " "	6 " "

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłacie przyjmują:

Biuro Administracji GAZETY NARODOWEJ, przy ulicy Wąlowej pod l. 285 m. OGLOSZENIA (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od miejsca objętości wiersza drobnym drukiem 6 centów, oprócz opłaty stemplowej 30 centów za każdorazowe umieszczenie. Przedpłacie i ogłoszenia na całą Francję przyjmują jedynie p. Ludwik Pionński w Paryżu Boulevard du Prince Eugène 39. W Wiedniu przyjmują ogłoszenia i prenumeratę biura anonsowe p. Alojzego Oppelka, Wollzeile Nr. 22. Haasenstein et Vogler, Wollzeile 9. LISTY wszelkie winny być przesyłane franco LISTY reklamacyjne nieopiewoczone nie ulugają frankowaniu. REKONISMA nadsyłane do redakcji nie zwracają się i będą niszczone.

Od wydawnictwa.

Upraszamy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, aby można wczesniej przypisać adresy, a prenumeranci nie doznawali zwłoki w przesyłce.

Prenumerata na Gazetę Narodową:
Z przesyłką pocztową: kwartalnie 4 zlr. 80 cent.

Bez przesyłki pocztowej w miejscu: kwartalnie 3 zlr. 75 ct. — miesięcznie 1 zlr. 30 cent.

Razem z prenumeratą na Gazetę Narodową przesyłać można i prenumeratę na Dziennik Literacki, który przy głównem współpracownictwie Jana Dobrzańskiego wychodzi od 1. stycznia dwa razy w tygodniu jak dawniej, i z Dodatkami powieściowym co tygodni.

Prenumerata na Dziennik Literacki:
Z Dodatkami powieściowym z przesyłką pocztową: Rocznie 12 zlr. 50 cent. — półrocznie 6 zlr. 30 cent. — kwartalnie 3 zlr. 70 cent.

Bez Dodatku powieściowego z przesyłką pocztową: Rocznie 10 zlr. 50 cent. — półrocznie 5 zlr. 30 cent. — kwartalnie 3 zlr. 70 cent.

Dodawane do Dziennika Literackiego ryciny miod kosztują kwartalnie 50 cent.

Komplety można dostać od 1. stycznia 1865, — również i roczniki z lat ubiegłych.

Obecne położenie.

W Berlinie sejm zamknięto, bo nie chciał dać przyzwolenia na wydatki, bez jego wiedzy i uchwały poczynione. W Wiedniu gdy ministerstwo czyni wydatki bez wiedzy i uchwały Rady państwa, a ta Rada przyzwolenia by odmówiła, niezawodnie nie zamknięto Rady. W Berlinie bowiem w bieżących dochodach państwa rząd ma obfite źródło do pokrywania i wydatków, nieuchwalanych przez Izbę, bez podwyższenia podatków i pożyczek, gdyż ciągle wzrasta o kilka i kilkanaście milionów dochód państwa samem wzmaganiem się handlu, przemysłu i rolnictwa. Pan Bismark więc mając władzę w swem ręku może nie dbać, czy budżet jego przyjmie Izba pruska czy nie. W Wiedniu wedle interpretacji ministerjalnej §u 13. korona i rząd mogą wydawać rozporządzenia i ustawy i nie potrzebują przyzwolenia Izby, a jednak rząd stokrój więcej oglądać się musi na Izbę i usprawiedliwiać wydatki poczynione, a to oglądanie się na Izbę powiększa się z każdym rokiem, z każdym miesiącem, bo rządowi nie wystarczają coraz więcej dochody na wydatki bieżące, zapasów kasowych nie ma, co chwila trzeba pożyczek, dochód zaś z podatków stałych i niestałych nie powiększa się lecz zmniejsza.

Tak to pomyślny finansowy stan państwa jest przyczyną, że pan Bismark w kraju, mającym bardzo liberalną konstytucję i sejm z daleko sięgającymi atrybucjami, rządzi prawie absolutnie wbrew woli większości reprezentacji narodowej, a niepomyślny finansowy stan Austrii jest znowu przyczyną, że głos Izby wiedeńskiej jest donośniejszy, niż litera ustawy lotowej, a ministerstwo nie może przyjść do tego wzechwładztwa co w Prusiech. I jak długoten stan finansowy trwać będzie, tak długo żadne ministerstwo w Austrii nie może dojść w ślady pana Bismarka. A nawet ściśle połączenie się Austrii i Prus nie może spowodować zmiany w stosunku rządu Izby ani w Prusiech ani w Austrii. Długo pomyślnie rezultata podobnego przymierza, zwycięstwa, odzyskanie wpływu i prócyj utraconych, a nabycie nowych, mogą być zmianę spowodować. Ale do takich przedsięwzięć potrzeba z góry pieniędzy, kredytu. Gdzie ich nie ma, tam nie ma mowy o odzyskaniach i zdobyciach, i przymierza w tych celach na nie się przydadzą, bo nimby się osiągnęło rezultaty, mogłoby pojawić się bankructwo. Pierwej potrzeba uporządkować finanse. Z tych to powodów od dwóch lat prawie słyszymy o bliskim przymie-

rze Prus, Austrii i Moskwy, a do istotnego zawiązania nie przychodzi. Zdaje się nam, że i świeże pogłoski o zjeździe w Karlsbadzie, i o umówionych już między trzema mocarstwami punktach i celach przymierza, okazały się tak płonne jak dawniejsze. Dla Francji i Włoch wiedeński gabinet nie ma sympatii, a jednak ciągle czuwa nadtem, aby polityka Austrii zręcznie wśród dwóch obozów balansowała, a choć się czasem przechyli na jedną ni by więcej stronę, to znowu szybko wraca do równowagi.

Ztąd też powtarzają się sprzeczne pogłoski, to o przygotowującym się przymierzu z Prusami i z Moskwą, to o przymierzu Austrii z Francją, a w końcu pokazują się zawsze, że i jedno i drugie jest mylną wiadomością a przynajmniej przedwczesną. Widoczną polityką gabinetu wiedeńskiego jest, nie tylko unikać przymierzy, mogących zawiązać Austrię w wojnę, lecz i nie dopuszczać zawiązywania innym. Zniewalana jest więc nieraz dyplomacja do pozorych zbliżeń się, rokowań, porozumiewań, aby możliwością przymierzy na wszystkie strony, paraliżować tworzenie się przymierzy.

W ogóle jednak powiedzieć można iż zewnętrzna polityka austriacka tak długo pozostanie wierzną systemowi, od dwóch lat przyjętemu, jak długo finansowe stosunki państwa nie będą uregulowane, lub przynajmniej na pomyślniejszą nie wejdą drogę. Wszelkie zabiegi partij i intrygi postronne nie tu nie pomogą. Cyfra corocznego niedoboru i cyfra wzrastającego długu państwa wpływają stanowczo na kierunek polityki austriackiej wewnętrznej i zewnętrznej. Niepodobna więc uwierzyć w przymierze potrafiące Austrii, Prus i Moskwy, bo by to oznaczało a nawet wywoływało wojnę. Przymierze z Francją i porozumienie z Włochami jest również niemożliwe, chociażby prowadziło do ustalenia pokoju. Tradycja bowiem i interes Austrii są temu przymierzu najprzeciwniejsze. Przymierze to i pokój musiano by okupić zręceniem się wszelkiego wpływu we Włoszech i opuszczeniem podstawy legitymizmu, na którym Austrija byt swój opiera, na zawsze. Jak przymierze z Prusami i Moskwą narażałoby na bankructwo finansowe, tak przymierze z Włochami i Francją na bankructwo mocarstwowe. Kto znajduje się między Scyllą i Charybdą, ten usiłuje przepłynąć środkiem.

Przegląd polityczny.

Austrija. Sprawozdanie finansowego wydziału Izby panów o budżecie na r. 1865 już z tego powodu jest ciekawe, że jest wskazówką, o ile rząd przystać myśli na uchwalone w Izbie posłów redukcje budżetu, czy zaniepokoiła obecne ministerjum postawa, zajęta w ostatnim czasie przez Izbę posłów, i czy ono chce uniknąć starcia czynników prawodawczych. Jeżeli Izba panów nie przyjmie budżetu w całości, jak go uchwaliła Izba posłów, to ustawa finansowa na ten rok nie przyjdzie do skutku, bo Izba posłów nie ustąpi.

Sprawozdanie to wydział finansowego Izby panów już jest gotowe. Uznaje ono usiłowania Izby posłów w redukcji wydatków państwa do kresu możliwości, tudzież uprzejmość rządu. Jeżeli mimo to wydział poleca Izbie w niektórych etatach wyższe od uchwalonych w Izbie posłów pozycje, to po części dla tego, aby regularny bieg administracji nie szwankował i nie został narażony wyższy interes państwa, a po części, że do trwałego polepszenia dążyć nie można nagłymi skokami, ale tylko sposobem przechodowym.

Sprawozdanie wnosi podwyższenie przy następujących etatach: Rady państwa o 300 zlr., rady stanu o 1.000 zlr., ministerjum stanu o 420.204 zlr., kancelarii węgierskiej o 71.000 zlr., siedmiogrodzkiej 170.000 zlr., kroacko-slawońskiej o 111.693 zlr., rady naukowej o 17.940 zlr., ministerstwa finansów o 307.881 zlr., handlu o 190 zlr., policji o 44.704 zlr., władz kontroli 459 zlr., ministerstwa wojny o 4.785.000 zlr., rynek o 679.966 zlr. — redukcję o 9.610 zlr. ministerstwa spraw zagranicznych a sprawiedliwości o 1.783 zlr.

Podwyższenie zatem, w porównaniu z uchwalonym w Izbie posłów budżetem, wynosi: 6,687.299 zlr.

Co się tyczy pokrycia, wnosi sprawozdanie przyjęcie zupełne preliminarza rządowego, tak że według wniosku komisji Izby panów budżet na rok 1865 wynosiłby wydatków ogółem 528,773.159 zlr., a dochodów ogółem 514,905.453 zlr., zatem niedoboru 13,867.706 zlr. — Budżet według Izby panów, gdyby przyjęła wniosek komisji, różniłby się mało od preliminarza rządowego, ale bardzo znaczenie od uchwalonego w Izbie posłów.

Z posiedzenia Izby posłów d. 21. b. m. podajemy tylko najgłówniejsze ustępy, dotyczące kredytu 13 milionów (zamiast żądanego od rządu 18 mil.). Sprawozdawca p. Herbst przechodząc drukowane sprawozdanie, objaśnia je ustnemi dodatkami. Wywodzi on, że nieratowe splaty do banku są przyczyną deficytu tak wysokiego, gdyż do tych splat użyto tylko 20 milionów, a 84 mil. na inne cele. Nie dla wysokości cyfry, tylko ze stanowiska konstytucyjnego kładzie sprawozdawca największy nacisk na fakt, że minister finansów teraz, dopiero teraz, skłonił się do wyznania, że na r. 1864 przeszła z r. 1863 pozycja 7.843.000 zł. dłużna zakładowi kredytowemu, i w skutek ponownych zaliczek pozostała jeszcze do końca r. 1864 w sumie 7.734.000 zł. Zaciągnięto więc w r. 1863 pożyczkę bez przyzwolenia Rady państwa, nie doniesiono jej o tem przy budżecie za rok 1864, ani potem. Dzisiaj dopiero wiadomiono nas, że części dochodów z r. 1865 użyto na spłacenie długu z roku 1863, wiadomiono nas o tem po prostu, jakby to było niezem, jak gdyby nie było konstytucji, jak gdyby długi państwa nie stały pod kontrolą Rady państwa, jak gdyby nie było komisji dotyczącej.

W piśmie ministerstwa z d. 7. grudnia 1862 do Izby posłów, powiedziano wyraźnie, że rząd nie będzie wymagał kredytu, gdyż zapłacono już z istniejących zapasów kasowych — a dzisiaj w półtora roku powiadają nam, że istnieje dług z r. 1863. że dług ten był prawie niezmienny i w r. 1864 i do budżetu na r. 1865 wpisany został. Że taki fakt jest możliwym, że wbrew konstytucji i mimo komisji kontrolisprawną być mogła Izba taka niespodzianka, to skutek teorii o długach depozytowych, którą nam tylekroć wyluszczało ministerjum, a która mówi, że długi depozytowe nie są długami; teorii, która jednak pojebie długów depozytowych rozciga powoli i na te długi, na które nie dano w zastaw żadnych obowiązków państwowych, tylko n. p. weksła „Lloyda“, a nawet pojęcie to rozciga na długi, na które żadnego w ogóle nie złożono depozytu.

Przy takiej teorii niemożebnem jest przywrócenie lada w finansach i ekonomii państwa, i nie jeden posłów nie byłby był głosował za przyzwoleniem sum uchwalonych, gdyby mu przy roztrząsaniu budżetu znane było położenie finansowe. Ministerjum było obowiązane objaśnić Izbę zupełnie co do sum, których na każdy sposób musiałoby kiedyś zażądać.

Nie jako akt zaufania do rządu, ale z powodu niemożności absolutnej odrzucenia, proponuje zatem sprawozdawca tymczasowe przyzwolenie kredytu na platne w lipcu kupony.

P. Taschek: Trzeba skorzystać z sposobności, i tak długo nie przyzwolić żadnego kredytu, dopóki nie otrzymamy gwarancji regularnego szafunka groszem publicznym. Wnoszę zatem: „Izba nie wchodzi w wniosek przyzwolenia kredytu, ale poleca wydziałowi finansowemu, aby jak najrychlej zdał sprawę o wniosku rządowemu względem umorzenia długu bankowego i pokrycia potrzeb państwa na r. 1865 i 1866, aby w sprawozdaniu podał wszystkie warunki i gwarancje, pod którymi możnaby przyzwolić kredyt, aby wglądał w protokół i i przekonał się, czy względem zaniechania sprzedaży dóbr skarbowych, na r. 1864 oznaczona, nie spada jaka wina na administrację czonę, nie spada jaka wina na administrację finansową.“ Zresztą nie podzielam zdania, że na r. 1867 tak bardzo pomyślnie, jak nam mówią, zmieniło się położenie finansów, iżby splata długów, dzisiaj 66 mil. wynosząca, tylko 24 mil. wówczas wynosiła.

Hr. Kinsky: W adresie żądała Izba od rządu, aby inną obrał drogę, gdyż obecna prowadzi państwo do zguby. Odtąd położenie państwa stało się jeszcze trudniejszem. Jedyny nam jeszcze pozostaje środek do wymuszenia tego zwrotu, a to: odmówić potrzebnych pieniędzy, aby to ministerjum nie prowadziło dalej rządów w sposób dotychczasowy.

P. Schindler: Jeżeli zwróca się do ministra finansów żądania, którym, jak wie, siły podatkujących już podolać nie mogą, to winien złożyć swoją tekę, i powiedzieć: „Szukajcie sobie człowieka, który wam do waszej gospodarki poszuka pieniędzy: ja nie myślę wyrzucić ich z ciała poddanych.“ Ale jeżeli zwinął minister finansów, to nie przeto, iżby ukrywał stan państwa przed całym ministerjum. Na cały gabinet spada wina ukrywania tego stanu. Minister finansów jest współwinni, ale nie sam jeden i nie

we wszystkim winny. Poprawić ten stan można tylko lepszą robotą. Jeżeli rząd nie chce tego zrobić, to jedyną gwarancją jest, aby cię mówię, co dotychczas kierowali administracją, ustąpili z swoich posad. Nie niepomyślna administracja finansów winną jest obecnego krytycznego stanu, ale taksamo polityka zagraniczna, wystawienie armii, administracja wewnętrzna, sądowna i t. d.

W obronie ministerstwa nikt nie wystąpił i bronil się sam tylko pan Pleber, ale tak słabo, że łatwo go było zbić p. Herbstowi. Ostatecznie wniosek p. Taschka odrzucono, a przyjęto wiadome wnioski wydziału.

Korespondent nasz wiedeński przysłał nam wykaz posłów, na których ministerstwo w ważnych rzeczach liczyć może, jak to się pokazało przy głosowaniu nad oboma wnioskami pana Bergera w sprawie wykładu i zmiany §u 13. Posłowie ci są:

Alessani, radca uniwersytetu i starosta; Bendella, archimandryta niemiecki; Brolich, radca sądu krajowego; Burger, minister marynarki; Cotti, radca sądu wyższego; Daubek, właściciel ziemski; Dobrilla, biskup katolicki; Friedenfels, radca nadworny siedmiogrodzkiej kancelarii; Goriup, radca sądu krajowego; Grüner, radca namiestnictwa i starosta; Hagenauer, dyrektor towarzystwa „Lloyd“; Hasselwauter, nadprokurator i radca nadworny; Hein, minister sprawiedliwości; Hopfen, dyrektor ziemskiego zakładu kredyt.; Isseczeskul, radca sądu krajowego; Kalchberg, zastępca ministra handlu; Kebrer, profesor; Kopetz, właściciel ziemski; Krasa, adwokat; Kromer, radca sądu krajowego; Lasser, minister administracji; Lassloffy, kr. radca i regalista z Siedmiogrodu; Lill, radca ministerjalny; Mazzuchelli, prezes sądu wyższego; Moldovan, radca nadworny siedmiogrodzki; Ofner, adwokat; Pankratz, adwokat; Pillersdorf, namiestnik szlaski; Pleber, minister finansów; Poche, namiestnik Morawy; Popassu, archimandryta niemiecki; Popp, tajny radca i najwyższego siedmiogrodzkiego sądu nadwornego prezes; Reichenstein, tajny radca i wicekanclerz siedmiogrodzki; Sartori, c. k. radca namiestnictwa; Schermling, minister stanu; Steffens, fabrykant; Streit, prezes sądu wyższego; Wokann, radca sądu krajowego; Wurzbach, właściciel ziemski i wiceprezydent sejmowy; Zeidler, opat; Jazyczyński, ksiądz ruski; Kowbasink, właściciel ziemski; Kuziemski, ksiądz ruski; Polowy, ksiądz ruski; Puscariu, administrator komitatu z Siedmiogrodu; Simonowicz, zastępca prokuratora z Bukowiny; Tarczanowski, właściciel ziemski; Trausch, sekretarz sądu siedmiogrodzki.

Partja ministerjalna składa się zatem z 1 biskupa, 1 opata, 2 archimandrytów niemieckich, 3 adwokatów, 3 właścicieli ziemskich, 2 dyrektorów instytucji uprzywilejowanych, 3 księży ruskich, 2 włościan ruskich, 1 fabrykanta, 1 profesora, 1 regalista (mianowanego od rządu posła) i 28 urzędników. Dodac potrzeba, że wymienieni w porządku abecadlowym posłowie stanęli po stronie ministerstwa dopiero przy głosowaniu nad drugą, ważniejszą rezolucją, która wносиła zmianę ustawy.

Prusy. Główna treść ważnego artykułu ministerjalnej *Provinzial Correspondenz* z d. 22. b. m., który wskazuje przyszłe postępowanie rządu, mające być przedstawione krajowi albo w manifestie króla do naroda, albo w reskrypcie do gabinetu, opiewa

„Działalność sejmowa była właśnie zgubną. Sejm zawsze jeszcze bywa źródłem niebezpieczeństw dla pomyślności publicznej. Rząd nie będzie się mógł uwolnić od ciężkiego obowiązku zapobieżenia skutecznym tym niebezpieczeństwom. Przystąpić można, że oświadczenie p. Bodelschwinga w Izbie wyższej wskazało drogę, którą rząd pójdzie w przedmiocie budżetu, (t. j. że istniejące podatki będą nadal wybierane; p. r.). Co do wykonania zapowiedzianych kroków, dalsze narady i postanowienia ministerstwa wkrótce nastąpią. P. Bismark, którego obecność potrzeba jest dla załatwienia niektórych spraw ważnych, wyjedzie dopiero w sobotę do Karlsbadu.“

Pruska partja postępową porozumiała się na posiedzeniu frakcyjnem względem organizacji swojego stronnictwa przez czas paury aż do nowego zebrańia się sejmiku krajowego. Uchwalono zdecentralizować więcej tę organizację. Komitet centralny pozostanie, ale główna czynność, to jest wydawanie broszur, ma być poręczoną komitetowi lokalnemu. O rozwiązaniu i nierozwiązaniu sejmiku nie postanowiono jeszcze nic w gabinecie. Zdaje się, że tylko w takim razie nie nastąpi rozwiązanie, jeżeli powiedzie się osiągnąć przed upływem roku w sprawie szleswicko-holsztyńskiej pomyślny dla Prus rezultat.

W sprawie szleswicko-holsztyńskiej daje *Prov. Correspond.* do poznania, że Prusy może i nie zwolają stanów. „Rząd pruski, pisze on, pomyślał o załatwieniu ile tylko można przegotowań do zwolania stanów w księżytności. Kę-

Z Zatozic 23. czerwca Mieszkańcy powiatowego miasteczka Zatozica w obwodzie zloczowskim, przerażeni zostali smutnym wypadkiem, jaki się tu 16. t. m. zdarzył. W samą południową porę tego dnia powstała burza i i wkrótce uderzył piorun w dom mieszkalny Izraelity Herszka N., w skutek czego utracono troje ludzi życia t. j. przyпадkiem tu znajdujący się wieszniacy z Seretca Wawrzka K. i siostra jego, jako też dziećci gospodarza; inne dziecię pozabawione wzroku, dom zaś stał się pastwą płomieni. Wszelkie środki, przedsiębiorane w celu uratowania nieszczęśliwych ofiar, okazały się bezskutecznymi. Przy tej sposobności wspomnę o niektórych ciekawych szczegółach z życia ś. p. Wawrzka K., za których prawdziwość ręczę. Miał on kilka sporów prawnych z właścicielem dóbr p. T., które prowadził z zacietochą jaka się tylko da wyobrazić; dla tego też odpychał od siebie wszelkie dostępne warunki, podawane przez przeciwnika, ku dobrowolnemu pogodzeniu się. Stało się nareszcie, że jeden proces w najwyższej instancji z korzyścią swoją do końca doprowadził. Zamiast więc odebrać z rąk urzędnika całej przysądzonej sobie kwoty, wybiera się uparty wieszniak do Zatozic, w zamiarze przedstawienia się sądowni pow. z oświadczeniem, że nie nie przyjmie, dopóki cała pretensja według jego myśli przyznana mu nie zostanie. Po takowem oświadczeniu w urzędzie wystąpił on do wspomnianego domu, gdzie zastał swoją siostrę i tu rzyli się oboje wódką, dopóki nie nastąpiła katastrofa, która wszystkim koniec położyła.

(Sprawa Wawrzka znaną nam jest dosyć dokładnie. W głównych punktach słuszność była po jego stronie. Dawniej on zwywał podnieć obywateli sąsiadów, aby przywieśli zgodę do skutku między nim a panem. Ale usiłowania jednego z obywateli rozbiły się o opór przeciwnika Wawrzka. Później za wpływem jednego z zakonników pan T., złożony chorobą, zgadzał się na układ i ofiarował 500 zł. wynagrodzenia krzywdy, które wyrządził Wawrzku. Ale Wawrzek ocalał się krzywdy na 1500 zł., lecz idąc za radą jednego brodzkiego prawnika, przystawał na 1000 złr. Zgoda nie przyszła do skutku, bo pan T. tyle dać nie chciał. Wawrzek był synem legionisty. Doznał krzywdy i następnie proces zrujnował go materialnie i moralnie. Z pracowitego i uczciwego właściciela stał się próżniakiem, pićniaczem i pijakiem. Zostawił on żonę i kilkoro dzieci w nędzy; p. r.)

Pod Czerniowcami przy budowie mostu pod koleją na Prucie zdarzył się dnia 12. bm. około godziny 6tej wieczorem szczególny wypadek. Kolosalny katar do bicia pali z rusztowaniem, które wraz z okuciem ważyło do 50 cetrnarów, był właśnie w czynności. Rusztowanie było przymocowane do ziemi kilkoma mocno naprężonymi linami. Na górze koło właściwego obuchu siedział jeden robotnik, na dole kilkunastu ludzi po każdym spadnięciu ciężaru windowało go napowrót do góry zapomoż wiatry poziomej. W tem siedzący na górze ujrzał, że drabina, którą wyłaził oparta w odległości jednej stopy od niego, przysunęła się doń. Zmienił więc miejsce, lecz za chwilę postrzegł znowu, iż drabina sunie się do niego. Oglądając się za przyczyną tego ruchu, dostrzegł że zgrozą, że całe wysokie jak wieża rusztowanie wznosi się do góry i chwile. Krzyknął więc na kolegów swoich u dołu. Ci zeskoczyli, ale jemu wobec oczywistego niebezpieczeństwa śmierci nie pozostało nic, jak odważyć się na olbrzymi skok z ogromnej wysokości. Skoczył, i cudem prawdziwym uszedł z habia, gdyż skaleczył sobie tylko nogę kolwiek. Za chwilę rusztowanie balansujące w powietrzu runęło na

ziemię w całej długości. Sznury w skutek przemoknięcia od deszczu skróciły się i podniosły tym sposobem rusztowanie, które runęło, zanim jeszcze zdolało je spuścić. Bądź jak bądź, wszakże przytomność umysłu owego człowieka jest podziwiania godną.

Dziennika Literackiego wyszedł nr. 50. i zawiera: 1) „Kraków dawny i teraźniejszy“ (ciąg dalszy). 2) „Męczennica“. 3) „Dwaj królowscy zapasnicy“ (studjum historyczno-porównawcze) (ciąg dalszy). 4) „Religijne sekty w moskiewskim państwie“ (c. d.) 5) Scena polska na prowincji. 6) „Korespondencja z Krakowa.“ 7) Przewodnik.

Ostatnie wiadomości.

W sprawie układów między Rzymem i Florencją znajdujemy w Nazione kilka szczegółów. Dziennik ten uważa jako główną rzecz w układach te okoliczność, iż rząd papieżki wystąpił niespodzianie z formułą przysięgi dla biskupów dawnych prowincyj państwa kościelnego. Formuła ta orzeka raczej udziałność papieża niżeli króla Wiktora Emanuela. Oprócz tego zażądała kurja rzymska, ażeby powrót biskupów na ich dawne dyceceje zależał nie od woli rządu, lecz od tego, czy ludność w tych dycecjach spokojnie przyjmie powrót dawnego biskupa. Wiadomościom tym sprzeciwia się dziennik w Il Pensiero, iż kwestja biskupstw jest już załatwioną, i że obradowano nad innemi, daleko ważniejszymi kwestjami. W ostatnich dniach postrzeżono, iż papież wcale nie okazuje gotowości do porozumienia się z rządem włoskim. W mowie swej, którą miał w dzień rocznicy wstąpienia swego na stolicę apostołską, porównał Włochów z Hebrajczykami, którzy ażeby odzyskać jedność, przeniesli Saula nad arcykapłana Samuela i tym sposobem tylko niezgodę wznieśli.

Vaterland otrzymuje następującą wiadomość z Berlina: „Vegezzi powraca do Florencji, gdyż kongregacja kardynałów oświadczyła się przeciw zaprzysięgnięciu biskupów i odrzuceniu formy egzekwatur rządu dla nominacji biskupich.“ Układy zerwano.

Z innego, jak się wyraża pewnego źródła otrzymuje znowu Vaterland potwierdzenie powyższej wiadomości: „Kongregacja kardynałów miała swe zdanie wyrazić o następujących przez Vegezego zformulowanych żądaniach: 1) Przysięga wierności nowo mianowanych lub powracających na dawniej zajmowane posady biskupów; 2) potwierdzenie exequatur na stosunkach biskupów z Rzymem; 3) placetum regium.“ 4) zmniejszenie liczby dycecyj; 5) zawarcie konkordatu. Kilka nie wymienionych tu żądań odrzucił już dawniej papież, a Vegezzi podczas pierwszego pobytu swego w Rzymie obowiązał się starać o ich cofnięcie. Musiało oczywiście nieprzyjemne wywrzeć wrażenie w Rzymie i zachwiał wiarę w dobre chęci rządu florentyńskiego, kiedy potem Vegezzi powtórnie wystąpił z temi żądaniemi. Koniec końców, kongregacja kardynałów odrzuciła wszystkie żądania bez wyjątku, poczem kardynał sekretarz, Antonelli z polecenia

Ojca św. oświadczył Vegezemu, iż papież układy te uważa za zupełnie rozbite.

Na posiedzeniu Izby panów 22. czerwca ukończono obrady nad projektem do prawa o budowie kolei siedmiogrodzkiej. Izba przyjęła po trzydniowej dyskusji niektóre poprawki, inne odrzuciła. Pomimo kilku przestrog wykreśliła art. IX. z projektu Izby niższej, który też po rozlicznych poprawkach i zmianach wrócił do Izby niższej; gdzie długo będzie musiał czekać na porządek dzienny, a może i w teraźniejszej sesji wcale nie przyjdzie. Tymczasem zostanie Siedmiogród bez przyobiecanej kolei.

Izba niższa miała d. 22. tylko krótkie posiedzenie. Chodziło o wybór wydziału do zbadania rządowego wniosku do ustawy o budowie kolei wiedeńsko-egerskiej i o załatwienie niektórych petycyj. Dopiero we wtorek będzie posiedzenie.

W Izbie wyższej wiedeńskiej Rady państwa rozpoczęły się wczoraj rozprawy nad budżetem, uchwalonym przez Izbę niższą. Wydział finansowy Izby wyższej proponuje aby 2 miliony rządowi więcej wydatków przyzwolił niż rząd sam żądał, a 7 milionów więcej niż uchwalila Izba niższa.

Takzwane propozycje królewskie, które mają być przedłożone przyszłemu sejmowi węgierskiemu, już są wygotowane i przesłane namiestnictwu węgierskiemu do dania opinii. Mają one uznawać nieprzerwanosć ustaw węgierskich, ale zarazem żądać stanowczo zmian tych ustaw, celem wspólnego opracowywania spraw, wspólnych Węgrom i państwu.

Z Meksyku nadchodzą znowu pomysły dla nowego cesarstwa wiadomości. Prowincję Cinaloa oczyszczono z Juarystów. Cztery najznaczniejsze miasta, opowiadające całą prowincję: Mazatlan, Cosala, Culiacan i Cinaloa zajęły wojska francuskie. Osiągnięte także w Obichuahua i Sonorze rezultaty są nadzwyczaj korzystne dla wojskowej sytuacji w Meksyku, a marszałek Bazaine zamierza zrobić wyprawę w jesieni, ażeby Juarystom ostatni cios zadać.

Podług telegramu z Madrytu skład nowego ministerjum jest: prezydentem ministrów oraz ministrem wojny O'Donnel; spraw zagranicznych Emanuel Bermudez de Castro; sprawiedliwości Calderon Collantes; marynarki generał Zabala; finansów Alonzo Martinez; spraw wewnętrznych Posada Herrera; publicznych robót margrabia de la Vega de Armijo; kolonii Canovas del Castillo.

Wanderer powtarza swoje doniesienie, podane przed trzema tygodniami, że w gubernii sybirskiej odkrył rząd moskiewski i zniósł agencję turecką, która zwabiła ludność tamtejszą (zapewne mahometyńską) do wychodźstwa do Turcji, i dodaje, że mimo to wychodźstwo nie ustało. W skutek tego ściągnął rząd znaczne siły na południu Moskwy i zawołał Turcję, aby postarała się o powrót tych wychodźców do domu, z wyjątkiem byłych mieszkańców Kaukazu. Równocześnie podała Moskwa do rządu francuskiego ostate przedstawić przeciw

Turcji, a to dlatego, że werbniki mieszkańców Kaukazu i gubernii sybirskiej odbywają się pod protekcją francuską, aby zwerbować odesłać do Meksyku. Z powodu tych zaciągów netylko bawi wysłannik cesarza Maksymiliana w Konstancynopolu, mile przyjmowany od sultana, ale i poselstwo meksykańskie z Rzymu nie wyjeżdża. Całą tę romantyczną historję podaje Wanderer jako zupełnie prawdziwą, opartą na niezawodnych danych dyplomatycznych.

Z hr. Bergiem powrócił dnia 19. b. m. do Warszawy reszta cywilnych i wojskowych, którzy wyjechali byli do Petersburga na pogrzeb carewiczki, z wyjątkiem Milutyna. Dnia 19. bm. powrócił też hr. Ostrowski, minister spraw wewnętrznych za rządów Wielopolskiego i jego szwagier. Hr. Ostrowski był jedynym z całej takzwanej deputacji polskiej pogrzebowej, którego przyjmował w. ks. Konstanty, i na jego życzenie dłużej też zabawił w Petersburgu.

Kijowski generał-gubernator Bezak kazał zamknąć klasztor kapucynów w Brusilowie na Ukrainie w pow. radomyckim, tudzież klasztor sióstr miłosierdzia w Żytomierzu i Łucku, i siostrom proponował umieszczenie przy szpitalach urzędowych!

W Mohylewie otwarto szkołę żeńską żydowską „dla nauczania głównie języka moskiewskiego.“ Pierwszego dnia spędzono do niej od razu 90 dziewcząt.

London 22. czerwca. Washingtonski korespondent do Newyork Herald zapewnia, że rząd północno-amerykański nie odstępuje od żądania od Anglii wynagrodzenia i od noty, doręczonej Napoleonowi, ażeby wojska z Meksyku cofnął i ludowi meksykańskiemu do woli pozostawił, czy chce mieć rząd republikański czy też monarchiczny.

Paryż 22. czerwca. Po ukończeniu dyskusji nad publicznemi robotami wzięto pod rozbiór budżet cesarskiego domu sztuk pięknych. W senacie przysłała 21. czerwca na stół spraw fiakrów; br. Dupin żądał zniesienia prawa ostawrzyszeniach i użycia przepisów karnych przeciw podobnym stowarzyszeniom. Projekt do prawa o stanowisku w Algierji urodzonych zawiści między dworem a radą stanu. Żona generała Prim w wielkiej jest niepewności co do pobytu męża.

Paryż 22. czerwca. Królowa hiszpańska Izabela zaprosiła cesarstwo francuskie na przyszły miesiąc do St. Sebastian. Małżonka generała Prim bawi jeszcze w Paryżu. Sprawozdania konsulatu z Meksyku wyrażają obawę z powodu kroków, poczynionych przez rząd Stanów Zjednoczonych nad granicą Meksyku, i donoszą zarazem, że Juarez zakupił pół tuzina Torpedos (podwodnych maszyn) do wysadzania statków dla obrony wybrzeża.

Berlin 23. czerwca. Jutro wyjeżdża Bismark do Karlsbadu.

Paryż 22. czerwca. Podług telegramu z Madrytu ma być program O'Donnella bardzo liberalnym.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

O groźnym nieurodzaju tegorocznym u nas, a stąd upadku pisząc przedwczoraj „Czas“ w liście z nad Wisłoki, wykazuje potrzebę, aby zanim jeszcze sejm krajowy będzie mógł się odezwać w interesie niedość powszechnej, komitety Towarzystw agronomicznych w Krakowie i Lwowie zrobiły przedstawienie do stóp tronu z prośbą, o zastanowienie „na teraz przedwzrostkiem wszystkich sekwestracji za podatki zaległe i wstrzymanie poboru podatków stałych, na ziemi i gospodarstwie więksiem cięższych, których opłata na późniejsze lata w dłuższych latach rozłożony być mogła.“ Jeszcze w jesieni ubiegłego roku wskazywaliśmy na potrzebę takiego kroku ze strony naszych Towarzystw, na których obojętność się skarżają obywatele. Wtenczas już jednak otrzymaliśmy bardzo słuszną od komitetów tych Towarzystw odpowiedź, że bez współdziałania obywatelstwa nie mogą nic zrobić. Wcale naturalna: sprawozdania komitetów i komitetów nie mogą wyglądać na szereg pierwszeństwa korespondencji w ogólnikach, i obracając się najczęściej w ogólnikach, i biorąc tylko w najrzadszych razach cyfry na stwierdzenie skarg. Nie ogólnikowo żałoby, ale sprawozdania na cyfrach oparte mogą mieć walor urzędowy, a do zastawienia takich sprawozdań potrzebą dokładnych także cyfrowych sprawozdań, jeżeli nie ze wszystkich powiatów, to przynajmniej ze wszystkich obwodów kraju; spryzdania takie komitety nie mogą się także i nie powinny ograniczać na wyszczególnienie jedynie stosunków większych właścicieli ziemskich, bo ściera na siebie podjęcie wyłączenia, a więc i niewiarygodności. W zeszłym roku komitet lwowski zbierając zwykłe, coroczne dane o wypadku żniw, ścigał przez parę miesięcy wykazy i nie mógł zebrać wszystkich. Gdy mu przyszło wygotować memorandum w sprawie gorzałczanej, od jednego tylko obywatela otrzymał potrzebne dane i wskazywał. Oczywiście przy takiej obojętności i lenistwie interesotów, żądania korporacji nie uczciwego zrobić nie może. Obywatelstwo nasze nie powinno przeto odmawiać, pomocy komitetom swych Towarzystw, nie powinno w ogóle zapominać, że ma do dyspozycji ciała, mogące być mu użytecznym. Świeżo pisząc o scenie w wiedeńskim wydziale podatkowym z jedną petycją galicyjską względem sprawy katastrof, powiedzieliśmy, że od czynności i obłaści samych obywateli ziemskich w Galicji, zależy bardzo wiele, jaki obrót weźmie sprawa reformy podatków, byle tylko nie żalowali pióra i papieru. To samo powtarzamy i dziś przy zdarzonej innej sposobności. Potęga atramentu jest większą, aniżeli siła kropki wody, która wydrąży skały, a obywatelstwo powinno być w nieustannej relacji z komitetami Towarzystw gospodarstwach.

W sprawie spornej Towarzystwa kolei wowsko-czerńowieckiej z zarządem ko-

lei krakowsko-lwowskiej o nawiszek obu kolei na stacji lwowskiej, donosiliśmy już dawniej, że rozstrzygnięta została stosownie do żądania towarzystwa angielskiego, aby kolej lwowsko-czerńowiecka miała robizną osobnej stacji w okolicy teraźniejszych działy osobnej stacji u Karola Ludwika, magazynów dworca kolei Karola Ludwika, aby początkowo szła równoległa i dopiero w miejscu teraźniejszego mostu pod Sygniówką odszczepiała się na gwałt zwrótem w lewo ku grodem i stryjskiemu. Centralblatt f. Eisenb. und Dampfeschiff. Donosi wszakże, że tylko co do tego ostatniego punktu nastąpiła zgoda, lecz toczą się jeszcze układy względem bliższych manipulacji ruchu.

Traktat handlowy zawarty między Austrią a nowym Związkiem słowian, a następnie uchwalony przez obie Izby wiedeńskie, ogłoszony został drukiem w najnowszym numerze „Dziennika ustaw państwa“, wydanym d. 20. bm. Sankcja cesarska ma datum 31. maja, lecz w formie publikacyjnej nie masz zwykłej konstytucyjnej wzmiarki „za zgodą mojej Rady państwa.“

Lwów 23. czerwca. Przed dwoma tygodniami uważaliśmy za obowiązek ostrzedz szanownych producentów wina, że ceny tego produktu tylko chwilowo spadły. Doniesienia z zagranicy nie są wprawdzie bardzo optymistyczne, jednakowoż tendencja do podwyższenia jest niesprzeczona. Pomimo, że zeszłoroczne zapasy powiększyły ilość wytworzonego na targ towaru, który w kilku miastach niemieckich blisko 200.000 cetrnarów wynosił, zawsze najnowsze notowania z Lipca o spadnięciu niżej cen zeszłorocznych nie wspominają. Źródłowanie handlu wina galicyjską we Lwowie niezawodnie by na cenę korzystnie wpłynęło. Dom komisowy Njnie wiadomości i Sjemetk o w a k i.

Dziennik Warszawski z d. 22. czerwca donosi: „Z powodu uśmierzenia zarazy księgosuszu, w gubernii krakowskiej cesarstwie austriackim, komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych odwołała środki ostrożności na granicy królestwa Polskiego od strony cyrkulów: wadowickiego, bocheńskiego, tarnowskiego i rzeszowskiego zaprowadzone, w celu zapobieżenia przeniesieniu pomienionej zarazy do kraju tutejszego i odtąd nie zachodzi przeszkoda w sprwadaniu z rzezonnych cyrkulów bydia rogatego, oraz wszelkich zwierząt i produktów. Co zaś do środków ostrożności od strony gubernii lwowskiej zaprowadzonych, gdy w tej gubernii zaraza dotychczas nie ustala, przeto też środki pomienione dla niedopuszczenia wnieśienia tej zarazy do królestwa Polskiego nadal z całą ścisłością przestrzegane być mają.“

Kraków 8. czerwca. Następujące ceny przeciętne czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów w drugiej połowie z. m. były na targach w Krakowie i miasteczkach obwodu sandomieckiego. Kraków, Stary Sącz, Gorlice, Nowy Targ i Nowy Sącz. Miec pniezy 3.44, 3.60, 3.57, 4.24, 3.50. Zyta 2.40, 2.50, 2.52, 2.58, 2.62. Jęczmienia 2.27, 2.10, 2.12, 2.26, 2.20. Owsa 1.66, 1.40, 1.63, 1.64, 1.50. Hreczki 2.22, —

2 złr. — — Kartofli 1.26, 1.10, 1.20, 1.17, 1.10. Cetrnar siano 1.41, 1.10, 1.60, 1.60, 1.85. Woiny 72.75, 72 złr. — — Nasienia koniucz 43 złr. 80 złr. — — Sgr drzewa twardego 9.16, 6.10, 5 złr. 5.30, 8.50. Miękkiego 7.38, 4.52, 4 złr. 4.20, 5.50. Funt mięsa wołowego 13 c. 12 c. 11 c. 13 c. 12 c. Masa okowity 85 c. 1.60, 86 c., 80 c., 70 c.

Przy 57 losowaniu pożyczki loteryjnej ks. Pawła Esterhazygo wyszły następujące nra.: nr. 110 893 wygrywa 40 000 zł. m. k. nr. 110963 w. 8 000 zł. nr. 69016 w. 3 000 zł. nr. 4050 129211 w. 1500 zł. nr. 57886 120725 141051 161052 w. po 500 zł. nr. 43987 56934 112588 144550 151882 w. po 400 zł. nr. 11875 57498 95839 106390 144265 173828 w. po 200 zł. nr. 2079 7498 18867 26241 23166 34486 34885 60379 64270 64727 70706 79890 86902 88772 92691 92932 107199 113445 155432 171620 w. po 100 zł. mon. k. Reszta numerów wyciągniętych wygr. po 80 i 70 zł. Nie umieszczamy tej długiej listy, ponieważ interesowani znajdują je po kolektorach.

Część urzędowa. Mianowania. Ministerstwo sprawiedliwości mianowało przełożonego miejskiego urzędu tabularnego we Lwowie Piotra Jannowczyka rejestratorem przy galicyjskiej tabuli krajowej we Lwowie, a ingrossistę tabuli krajowej Kazimierza Ziembrückiego przełożonym miejskiego urzędu tabularnego we Lwowie.

Licytacja. Dla zakupienia 700 cetrnar. potażu drzewnego, kalcedowanego, finansowa dyrekcja w Czerniowcach do 10. lipca b. r. przyjmuje oferty.

Na rzecz gr. kat. seminarjum nauczycielskiego we Lwowie ofiarowały gminy powiatu winickiego 43 złr. 50 c. w. s. Na przedstawienie właścicieli dóbr w Żurawiu W. Eweliny Zebrowskiej nadane zostały słuchaczom praw na uniwersytecie lwowskim Leonowi Kulczyckiemu z III. roku i Antoniemu Kniehnickiemu z II. roku stypendja w rocznej kwocie dwustu dziesięciu (210) złr. w. s. z fundacji Zebrowskiej zaczynający od II. półroczu roku szkolnego 1864/5.

Ogłoszenia. Przymusowa sprzedaż wsi Średnia w obwodzie sanockim. Cena szacunkowa 61.791 złr. 62/2 c. w. a. Termin licytacji 14. sierpnia 1865. — Stacja myta i mostowego z Belzka będzie przeniesioną do Mostów małych od dnia 1. stycznia 1867. Edykta. Nakaz płatniczy Ełowi Britwicz na 300 złr., kurator adwokat Minasiwicz w Stanisławowie. — Meszulemowi Ebermann z Tarnopola na 1.500 złr. Kurator dr. Rechen. Meszowski Unger z Munkacza na 1200 złr. Kurator dr. Gregorowicz we Lwowie. — Właściciele dóbr Dźwinogrod, Trubczyzna, Latkowiec, Dźwiniczki, Babinia i Wałkowiec wnieśli pozew względem wyznaczenia ze stanu biernego ciężącego na tych dobrach sumy 60.000 złp. Termin na 5. września b. r. Kurator pan dr. Reyzner w Tarnopolu. — Tarnopolski sąd obwodowy wiadania nieobecnego Włodzimierza i Zie-

Kurs lwowski.

Table with columns: Daję, w. a., w. s., w. a., w. s., w. a., w. s. Rows include Dukat holenderski, Dukat cesarski, Moskiewski półimperjal, Moskiewski rubel srebrny, Moskiewski rubel papierowy, Pruski talar kur., Galic. listy zast. w. a., Galic. listy zast. m. k., Galicji, oblig. indem., Pożyczka narodowa, Akcje kolei żel. gal.

Wiedza 22. czerwca.

Table with columns: Wiedza, Płaca, w. a., w. s., w. a., w. s. Rows include Metali na wal. a., Pożyczka narod., Metali na m. k., Obt. ind. ni. austr., węgiers., chor. i ban., galicyjskie, bukowińskie, siedmiogr.

Pożyczki loteryjne.

Table with columns: Losy pożyczki z r. 1839, 1854, 1860, 1864, kredytowe, ks. Esterhazygo, ks. Salm., hr. Palfy, ks. Klary, hr. St. Genois, miasta Budy, ks. Windischgrätz, hr. Waldstein, hr. Keglevich, Rudolfa.

Akcje banku i przemysłu.

Table with columns: Banku narod. austr., anglo-austr., Zakładu kredytowego, Kolei półn. Ferdynanda, galicyjskiej, czerniowiec 3/4 wpl. 35%, kursa zagraniczne, Augsburg 100 złr. nr., Frankn. n. M. 100., Hamb. 100 mark., Londyn 100 fut., Paryż 100 frank.

Warszawa 22. czerwca.

Table with columns: Półimperjalny, Listy zastawne III. ok., kupon., Akcje kol. żel. war.-wied., Akcje kol. żel. war.-bydg., Paryż 22. czerwca, Renta 3/4.

Proszę uwagę zwrócić!

Z powodu, iż dnia 1. lipca r. b. nastąpi ciągnięcie losów kredytowych, polecam przemennie urządzone

TOWARZYSTWA GRY

W składzie ODDZIAŁ III... składający się z 10 losów kredytowych pośród 10 uczestników z 24 miesięcznymi ratami po 7 zlr. i należnością stopową przy pierwszej racie 1 zlr. 30 cent. raz nazwisko.

Z wkładką 4 zlr. kwartalnie

na wszystkie w państwie austriackim istniejące losy, a w razie wygranej otrzyma uczestnik 18 części wygranej.

O. M. BRAUN, kantor bankierski i wekslarski.

Rurki przeciw astmie aptekarza Levasseur

leczą szybko i niezawodnie najporczywsze astmy. — Dostać można w Paryżu u wynalazcy na ulicy de la Monnaie 19, we Lwowie w aptece Zyg. Rukera dawniej Tomanka. Cena 2 zlr. w. a. 360 9-7

W drukarni CZASU wyszedł tom trzeci i ostatni Pamiętników

KAJETANA KOZMIANA

z dwoma portretami. obejmujące epokę Królestwa Kongresowego od 1815 r. aż do 29. listopada 1830 r. wspomnienia rewolucji 1830 r. oraz niektóre wspomnienia z lat późniejszych.

Tomu tego nabyć można: we Lwowie w Ajenji „Czasu“ w Rybku Nr. 238; w Krakowie w Administracji „Czasu“ w głównym rynku nr. 39; w Rzeszowie w księgarni Jana A. Pelara; w Paryżu u p. L. Plońskiego, Boulevard du Prince Eugene 95; w Poznaniu w księgarni N. Kamińskiego; w Ostrowie (w Poznanskiem); w księgarni J. Pribatscha. 651 2-5

Cena egzemplarza w państwie austriackim 3 zlr., w Poznanskiem 3 1/2 zł. Przesłki na prowincję uskutecznią się natchmianem za nadaniem należności franko, lub za zaliczką pocztową. we Francji 12 franków.

Jeżeli jest do nabycia tychże Pamiętników Tom I i II razem z Tomem III, po cenie 10 zlr.

Zamiejscowe zamówienia uskutecznią Administracja „CZASU“ franco natchmianem.

Dnia 1. lipca 1865, nastąpi ciągnięcie gwarantowanej

pożyczki miasta Medjolanu 18 milionów franków.

Sprzedają losów jest we wszystkich państwach prawie pozwolona. Główne wygrane tej pożyczki są następujące: 25 po 100,000, 10 po 80,000, 5 po 70,000, 5 po 60,000, 10 po 50,000, 5 po 45,000, 10 po 40,000, 10 po 30,000, 10 po 5,000, 5 po 4,000, 10 po 3,000, 1,635 po 1,000 i t. d.

Każda obligacja musi najmiej 46 frank. wygrać. Rocznie bywa cztery ciągnięcia, a to: 1. stycznia, 1. kwietnia, 1. czerwca i 1. października.

Los na następną mając 2. ciągnięcia kosztuje 3 zlr., 6 losów 15 zlr. Los na ciągnięcie 1. lipca 2 zlr. w. a.

Plany i listy ciągnięć bezpłatnie. Łaskawe zlecenia z dołączeniem gotówki będą szybko wykonane. Upraszam się wprost. udać pod adresem:

Jean Schrimpf

Banquier in Frankfurt am Main. Wszystkie certyfikaty opatrzone są dwoma numerami, serją i numerem wygranej, przeto z małą wkładką podane są najpewniejsze szansy wygrania wielkiego losu 100,000 frank i to 1. lipca. 652 5-6

NAKLADEM księgarni i wydawnictwa dzieł katolickich, naukowych i religijnych w KRAKOWIE, wyszło i jest do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą dziełko pod tytułem

Podróż po szerokim świecie

czyli jak jest gdzieindziej, a jak u nas?, napisal dla ludu wiejskiego

WALERY WIELOGŁOWSKI.

Cena egzemplarza 30 centów — zaś w oprawie ozdobnej z napisem. Nagroda pilności 50 centów.

Przy zbliżających się popisach szkolnych księgarni i wydawnictwo dzieł katolickich jak i wszystkie inne księgarnie dostarczać mogą szkołom niższym następujących książek w oprawie ozdobnej z napisem: „Nagroda pilności:“

Ks. K. Antoniewicz, Czytania święte 1 zł. — Listy w duchu bożym 1 zlr. Poezje tegoż 1 zlr. 80 cent. — Darowskiego katechizm religijny 50 cent. — Ks. F. Gondka, Pielgrzymka do ziemi świętej 1 zlr. 80 cent. Historję polską ułożoną przez pytania i odpowiedzi z rycinami, 90 centów. — Księgę natury 60 centów — Przygody Zosi, powieść 1 zlr. — Ks. J. Szumro, Bajki i przypowieści 50 c. — Trzy powieści obyczajowo-moralne 1 zlr. — Przez Wal. Wielogłowskiego: Komornica czyli tajemnice życia wiejskiego 1 zlr. 80 c. — Podróż Borunia do Rzymu i Paryża 50 cent. — Tęgoż: Pielgrzymka do ziemi św. 60 c. — Żywot św. Łaydora 60 c. — Zabawy święteczne dla ludu 45 c. — Żywot św. Zity służebnicy 50 c. — Żywoty św. Patronów polskich z 60 kół rowanemi rycinami 3 zlr.

Oprócz tego: Koronki tanie paryskie, medaliki z patronami polskimi, obrazki śś. PP. polskich. 631 (3-3)

Wszelkie zamówienia zamiejscowe, przesyła się na zaliczkę pocztową.

Elegancki, kryty, od najlepszego majstra pochodzący

Wiedeński Faeton

687 jest bardzo tani do nabycia. 1-6 Blizsza wiadomość w handlu J. H. Brühla we Lwowie.

110 sztuk Merynosów,

z których cełnar wełny po 120 zlr. sprzedaje się. Młode, zdrowe i zdadne do chowu, są do sprzedania w Żelichowie małym poczta, Busk u S. J. 675 3-3

Karol Greiner,

fabrykant szkła w Ciemierzynicach poczta Przemysłany, poleca Sz. Publicznosci

Nowo urządzone sklady

we Lwowie i Tarnopolu wyrobów szkła mianowicie szyb czeskich i maszynowych różnego koloru i t. d. — Zamówienia na różne szkła aptekarskie, butelki, flaszki różnego gatunku, białe i zielone przyjmują się w sklady dla Lwowa w hotelu Menscha 1. 5337, w Tarnopolu 1. 884 w rynku. W wymienionych skladych sprzedają się także ramy poligraficzne i lustra. 686 1-1

Realność

we Lwowie pod 1.500% zaraz za Kregonem Slupami składająca się z trzech dworków, stajen, wozowni, w porośniętym dworku z kwiatami, ogród blisko 2 morgi, w którym znajduje się blisko 200 sztuk drzew owocowych szlachetnych gatunków, w srodku ogrodu stawek świeżo wyoczyszczony i zarybiony, a mogący służyć do wielu przedsięwzięć, jest z wolnej ręki do sprzedania. Położenie tej realności, ma jeszcze tę zaletę, że się mieści jak na wsi, przecie w samym Lwowie. Blizsza wiadomość na miejscu lub w Administracji tego pisma 683 3-3

TADEUSZ UZIEBŁO

we Lwowie,

otrzymał znaczny transport

plócien i stołowej bielizny

z najslawniejszej fabryki 678 2-3

Pp. Reymann i Spółki

w Freiwaldau koło Grefenbergu

i sprzedaje takowe po bardzo umiarkowanej cenie. Za czysto białą i trwałość najmniej na lat 12 ręczy z własnego przekonania. Probki i cenniki rozselają się na każde ządanie.

ASYGNACJE KASOWE

Filia c. k. uprzywilejowanego austriackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie.

Filia c. k. uprzywil. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie przyjmuje w godzinach kasowych od 9. do 12%, przed południem od 3. do 5. popołudniu pieniądze za asygnacjami kasowymi, które procent przynoszą, na imię lub na zlecenie (ordre) opiewają, na innych przenoszone być mogą, nie tylko we Lwowie, lecz także w Wiedniu, Bernie, Peszcie, Pradze i Tryescie wypowiedzialne i wypłacalne są, i wystawiają się w kategoriach po

zr. 100, zr. 500, zr. 1000.

Procent wynosi: od asygnacji płatnych na okaz (Sicht) 4 od sta, za dwudniowym wypowiedzeniem 4 1/2, ośmio 5, Asygnacje kasowe Zakładu centralnego w Wiedniu, tudzież Zakładów filialnych w Bernie, Peszcie, Pradze i Tryescie, wypłaca lub przyjmuje w miejsce gotówki kasa Filii Lwowskiej w każdej godzinie kasowej, jednakże dopiero w dwa dni po uczynionem tu zameldowaniu i za strąceniem 1/10 od tysiąca prowizji. Zakład nie ręczy za rzetelność girów. Blizszych wiadomości udziela kasa Zakładu.

CHEFS-D'ŒUVRE de TOILETTE! (Najstynniejsze środki toaletowe!)

Wzięte w opiekę na dworach cesarskich, królewskich i książęcych, zaszczycone przywilejami, patentami i medalami!

Dra Béringuiera SPIRYTUS KORONNY (Quintessenz d'Eau de Cologne) Orygin. flaszka 1 zlr. 23 kr. Najdoskonalszego gatunku nietylko jako nieoszacowane puchidło i wodą do mycia, ale także jako znakomity środek lekarski ożywiający i wzmacniający siły żywotne.

Dra Med. BORCHARDTA MYDŁO ZIOŁOWE,

do upiększenia i poprawienia pici, wypróbowany środek na wszelkie nieczystości skórne, używane z wielką korzyścią w kąpielach wszelkiego rodzaju = w opieczotowanych orygin. paczkach, po 42 kr. =

Dra Béringuiera Roslinny środek do farbowania włosów.

(Kompletny w etui z szczotkami i miseczkami, 5 zlr. w. a.) Uznany jako zupełnie odpowiadający celowi i całkiem nieszkodliwy, aby ufarbować trwałe tak zarost głowy i brody jako też i brwi w wszelkich możliwych odcieniach.

Prof. Dra Lindes Koślinna pomada moskowska,

nadaje połysk i elastyczność włosom, jest wypróbowanym środkiem do utrzymania rozdzieln. = W oryginalnych sztukach po 50 cent. =

Dra Béringuiera OLEJEK DO WŁOSÓW Z KORZENI ROŚLIN.

w flakonach na dłuższy użytek wystarczający, po 1 zlr. w. a., składający się z najodpowiedniejszych ingrediencyj roślinnych na utrzymanie, wzmożenie i upiększenie zarostu głowy i brody, jako też w celu uszczelnienia się od tak przykrych liszajów i inszczenia się skóry.

Dra Suin de Boutemard Pasta do zębów.

w 1/2 i 1/3 paczkach po 70 i 35 centów. Najtaniej, najwygodniej i najpewniejszy środek do utrzymania i czyszczenia zębów i dziąseł, — przyczynia się równocześnie do nadania dobroczynnej czystości całej wnętrności ust.

BALSAMICZNE MYDŁO OLIWNE,

jako środek do codziennego umywania łagodnie działający, może być poleconym jak najslawniej uwać damom i dzieciom poci najdelikatniejszej. = Paczka oryginalna 35 cent. =

Dra Hartunga OLEJEK Z KORY CHINY.

z wywaru najlepszej kory Chiny i olejków wonniejszych na zakonserwowanie i upiększenie włosów, (po 85 cent.)

Dra Hartunga POMADA ZIOŁOWA.

z pobudzających, pożywnych soków i ingrediencyj roślinnych na wznowienie i wzmożenie porostu włosów, (po 85 cent.)

Wszystkie wyż przytoczone przedmioty, utwierdzone swemi chwalebniemi własnościami, sprzedają pod zaręczeniem tożsamości wyłącznie tylko następujące firmy:

We Lwowie: apteka Zygm. Rukera dawniej Tomanka, J. F. Kleina Wdowa i Gebhardt, Bonifacy Stiller, Fryd. Schubert, apteka A. Berlinera dawniej Laneri, i Piotra Mikolascha, jako też: w Białej pp. J. Berger i L. Schwazer, w Buchal p. Paweł Niedzielski, w Brodach p. Ewa Kornfeld, w Brzeżanach p. B. Fadsnhecht, w Buczaczu Kodrebski et Kerel, w Czerłowcach pp. Ig. Schnirch i J. Różański, w Czortkowie p. M. Frankel, w Drohobyczu p. J. Rosenheim, w Gorlicach p. W. Rogawski apt., w Gródku p. Tomaszewski apt., w Grybowie p. A. Musczyński, w Jarosławiu p. Józef Rohm apt., w Kallszup. S. Hildebrandt apt., w Kejach p. G. Streya, w Kopyczyńcach p. X. Wierzbowski apt., w Krakowie p. J. Bartl, w Lisku p. R. Barański apt., w Maastrzyskach p. J. Lipschütz, w Mikulinach apt. St. Międliki, w Myślenicach p. F. Stanis, w Nowym-Sączu p. Ig. Garan, w Nowym-Targu p. K. Laur, w Przemysłu p. E. Machalski, w Przeworsku p. F. Świtalski apt., w Radowcach p. K. Teichmana, w Rzeszowie p. Ig. Schaiter i Spółka, w Sadagórze p. A. St. Burse, w Sanoku p. J. Z. Zawiez, w Samborze p. A. Kromer, w Sędziszowie p. J. Kownacki, w Skalacie p. W. Dietz, w Sokalu p. A. W. Grot, w Stanisławowie p. F. Stecher apt., dawniej Tomanek, w Tarnowie p. J. Jahn i Henr. Koy, w Tarnopolu p. A. Morawetz i Walerjan Stachiewicz, w Turcu p. A. Czynniaski, w Wadowicach p. F. Foltin, w Zaleszczykach p. J. Kodrebski, w Złoczowie p. A. Gottwald, w Żółkwi p. R. Barbag, w Żurawnie W. Postępski. 539 5-10

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń 24. czerwca.

Δ Izba panów w rozprawach nad budżetem na r. 1865 po raz pierwszy od czasu swego istnienia, stanęła po stronie opozycji. Mowcy różnych odcieni politycznych byli w zgodzie z sobą, wszyscy krytykując dotychczasowe ciągle obciążanie państwa, naganiali jednocześnie nieruchomość i niepostępowość dzisiejszego systemu rządowego. Gdzie oszczędzić było można, nigdzie rząd nie brał inicjatywy, a gdzie administracja centralistyczna widocznie większych kosztów wymagała, tam ją zostawiono. O decentralizacji, o rozszerzeniu autonomii krajów koronnych, nigdzie i nie myślano. Liberalny hr. Antoni Auersperg (znany jako poeta znakomity pod pseudonimem Anastasius Grün) tak samo jak konserwatywa hr. Leon Thun, wystawiali politykę rządową w tem samym świetle. Pierwszy dowodził, że na prowincjach bieda wielka, że kontrybucja podatków, jakie są, znieść nie mogą; że tem samem stan taki dłużej trwać nie może. Jeśli by tak dalej szło, powiada, katastrofa finansowa nie byłaby do uniknięcia. Stary generał kawalerji hr. Haller, człowiek (jak mię upewniali, co go z bliska znają) wiele wykształcony, przemawiał w tym samym duchu. Konstatował on, że nadanie konstytucji spowodowanem było potrzebami i kłopotami finansowemi.

Książe Colloredo-Mansfeld, który stoi zawsze na czele austriacko-patriotycznych zakładów humanitarnych, najjaśniej streścił przyczynę dzisiejszej niemocy, i wskazał środki, jak jej zaradzić:

Wszystkie oszczędności, zatrzymując system, nie nie pomogą. Na całą linię administracji wojskowej i cywilnej, trzeba rozciągnąć oszczędności. Początek powinien być zrobiony z administracją polityczną. Rząd powinien przyczynić i przysposabiać ludność, którą się dotąd opiekowały i opiekują bezpośrednio władze polityczne, do radzenia sobie samej, i urzędzenia samorządu. Do tego potrzeba zbyć się tego ma, luźnokątego, biurokratycznego zarozumienia, któremu się zdaje, że tylko urzędnik, choć na najniższym szczeblu hierarchicznym stojący, jest nie tylko wykonawcą (antergeordnet) ale i tłumaczem prawa.

Ku końcowi mowy, ks. Colloredo zrobił wniosek, żeby zaważać rząd do jak najspieszniejszego uproszczenia administracji politycznej w wskazanym kierunku.

Mowa hr. Rechberga, chociaż także wypowiedziana w tym samym duchu, ma już mniejszą wagę i wartość, był on bowiem ministrem podczas trzech ministerjów, w którego skład wchodził jeden po drugim: i Bach i Goluchowski i Schmerling. Wtedy nie słychać było o wzięciu jakiegokolwiek inicjatywy przez niego, a co on sam wymyślił, to się wcale nie przyczyniło do polepszenia finansów państwa, do podniesienia zaufania rządzonych i podniesienia dobrobytu ogółu. Jego polityka i alians na papierze, z państwami zachodnimi w sprawie polskiej, poprowadzenie sprawy szlachecko-holsztyńskiej w interesie nie-austriackim, a jak się okazuje pruskim, bynajmniej nie okazują, że położenie finansowo-krytyczne Austrii miał na oku, a trzymając się tylko względów finansowych i odsuwając na bok polityczne (z których korzyści nie widać) wolno się zapytać, czyli Austrija nie miała niepotrzebnych wydatków z okazji konwencji z d. 15. października 1860 zawartej z Moskwą, w skutek której z jednej strony mnożstwo śledztw, kar, a z drugiej nie mało kłopotów przybyło? Za rządów Metternicha nie wydano i 1/10 części pieniędzy na podobne potrzeby.

Zdawało mi się na czasie wskazać na różnicę, jaka zachodzi między wartością zdań i mow pomienionych członków Izby wyższej reprezentacji państwowej.

Mimo zgody zasadniczej zachodzi jednak nie mała liczebna odległość między uchwałą Izby posłów a wnioskiem wydziału finansowego Izby panów. Chodzi o 7 milionów, które Izba wyższa dodaje choć do rubryki niedoboru na r. 1865, tak, żeby minister finansów mógł pożyczyc na pokrycie niedoboru 13 1/2 milionów (miasto 7 1/10 mil., przywołanych przez Izbę niższą).

Jak dziś rzeczy stoją, trudno przypuścić, aby Izba posłów na większą cyfrę podatków przystała. Nie potrzebny dodawać, po której stronie są nietylko sympatje, ale i potrzeby realne kontrybuentów, bo to nie podlega wątpliwości, że przeciętnie ludność płaćca jest przeciążoną.

Finansowe wnioski p. ministra finansów sprawiły, jak poprzednio pisałem, bardzo złe wrażenie. To też objawia się w niższeniu znacznem wszystkich ruchomych wartości, szczególnie rządowych obligacji, z którymi złączona kombinacja loterii. Boją się bowiem, czy p. Planer nie będzie zmuszonym uciekać się mutatis mutandis do analogicznych środków, jak w r. 1860 i 1864, bo na drodze prostej 5 procent. pożyczki w wal. austr. nie ndałoby mu się wcale większej sumy zaciągnąć, choćby i jak najbardziej cenę niżył. Akcje kolei żelaznych spadły także, bo handlu eksportowego prawie nie ma; dochody w przeciwstawieniu do zeszlaczonych mniejsze, a te które będą musiały apelować do subwencji rządowej o tyle gorzej stoją, o ile finansie państwa, mającego wypłacać subwencje, się pogarszają.

Botschafter wynalazł kamień mądr. ści. Powiada, że on zna środki, jak zażegnać kłopoty finansowe. Oto powiada, jeśli nie można więcej oszczędzać, to z dobrą miną trzeba przyzwalać

na z dane ofiary. Nie powiada wszakże kto teraz da, a kto, w końcu ma pogodzić ofiary

Przyź 21. czerwca.

(B) Zmowa dorozkaczy, odmówienie pracy, spokojne upominanie się o warunki sprawiedliwsze, jest ważnym wypadkiem w Paryżu i we Francji. Dotąd kapitał miał wszelką pomoc, przywileje, obronę. Dziś wolno pracy układać się z kapitałem? W Anglii, w Ameryce, nie jest to nowością. Doktrynerzy polityczni, co się niczego w dziewiętnastym wieku nie nauczyli, sądzili, że wszyscy zdobyli, gdy zdobyli prawo głosowania, tak nazwane wszechwładztwo ludu. Tego nie wiedzieli, że prawo głosowania jest tylko częścią wolności, częścią swobody. Oddarzony prawem głosowania dorozkacz, uczył, że on wszechwładny obywatel, nie powinien odmańście godzin na dzień pracować; że kapitał co po większej części z jego pracy przychodzi, biera, może na cokolwiek mniejszym zysku przestać, a jemu chleb codzienny zapewnić.

Zadanie to, tak było nowe dla Paryżanów, dla politycznych dzienników, dla kupców różnego imienia, że obawialiśmy się aby władza do tego sporu się nie wmisczała. Z radością do wiadujemy się, że w wyższych rządowych sferach, postanowiono spór ten interesowanym do załatwienia zostawić. Jest to ważne zjawisko. Nie dla tego, że dorozkacze franka albo dwa franki na dzień więcej dostaną, ale dla tego że doktrynerzy polityczni, którzy dzienniki dawnymi frazesami zapelniali, muszą się zająć urzędzeniem pracy, przemysłu, stosunkami kapitału do pracy, zadania którego abecadła nie umieją.

Jeżeli rząd z założeniami rękami na ten spór patrzy, inaczej się ma z giełdą, inaczej z starymi obrońcami polityki Ludwika Filipa. Gracze giełdowi przypominają sobie jak każda koalicja robotników poruszała trybunały, gwardję i wojsko, widzą w odmówieniu pracy widmo rewolucyjne, strasznydo czerwone. Za kilka dni spać będą spokojnie, tymczasem papiery spadają. W Izbie prawodawczej musiała się przedbrać ta niespokojność, kto się tego podjął? Pan Dupon. Ci co zgubili Ludwika Filipa, co mieli na swoje zawołanie skarby i wojsko Francji, co ani tron obalić ani go utrzymać nie umieli, chcą dobroczynne prawo, na korzyść robotników postanowione, znieść, odwołać, albo zmienić. Klaszcza w ręce reprezentanci batykierów, a my im przepowiadamy, że prawo nie zostanie zniesione, i że nikomu ani jeden włos z głowy nie spadnie. Bez wątpienia, porozumienie się robotników aby nie pracowac, aby sprawiedliwsze warunki pozyskać, jest we Francji rewolucją, ale rewolucją spokojną, opartą na prawie i sprawiedliwości, której umysły poczciwe współczucie objawić powinny.

Dyrekcja towarzystwa dorozkowego, zagrożona w swoim bycie, dołożyła wszelkiego starania, aby choć w części potrzeba publiczna nie cierpiała. Powołano do kierowania konni stróżów stajennych furmanów z okolic. Paryż widział na pięknych swoich bulwarach, różnego rodzaju koczki, landary i taknazwane kuku, powozy ciężkie i niezgrabne. Z tego powodu przypominają że Paryż za Filipa pięknego miał trzy okrągłe landary. Za Henryka IV. było 320 powozów, za Ludwika XIV. 150. W r. 1833 liczba powozów w Paryżu doszła do 29.000, w roku 1859 39.000 powozów różnego rodzaju w różnych kierunkach przesuwało się po Paryżu. W tych ostatnich czasach przez powiększenie Paryża, ludność podniosła się o półtora miliona, a liczba różnych powozów, dorozek, wozów, omnibusów, poczt, furgonów, doszła do 900.000.

Niektóre osoby, nie pojmujemy dla czego chcą porównywać postępowanie cesarzowej z linią polityczną księcia. Cesarzowa wzorowem postępowaniem w stosunkach domowych potrafiła rozbroić nawet złośliwy dowcip pism paryzkich, dla których nie masz nic świętego. W życiu politycznym odznacza się zdrowym sądem i krokami, które jej skarbja serca. Władzy na czterdzieści dni jej powierzona nżyła z godnością, tak jak na przewodniczącego wielkiego narodu przystoi. Dzienniki angielskie, co skwapliwie chwytają wszystko co może wywyższyć ich instytucję wykazują, mówią o krótkim panowaniu cesarzowej, porównują ją jej rząd z rządem ich królowej. Oddają sprawiedliwość małżonce cesarza i dodają: U nas, w Anglii, łatwo byłoby dobrą królową, bo u nas królowa króluje ale nie rządzi. Trudniejsze było powołanie rejentki: nietylko umiała królować, ale ster władzy w rękę trzymała. Przyznać musimy że ten ciężar swobodnie i z korzyścią dla sprawy publicznej podniosła.

Przypominamy, że zniósła kary nałożone na dzienniki, że krzyżem legii honorowej ozdobiła artystkę. Dodamy, że umiała temu ważnemu krokowi nadać godny uwielbienia urok, udając się do jej mieszkania i własnymi rękami ozdabiając pierś artystki. W tych dniach cztery godziny bawiła w domu poprawczym, w którym zostają małoletnie chłopcy za różne przekroczenia. Wypytywała się o przyczyny kary, śledziła ich źródła, i młodym sierotom dodała otuchy, zachęcając je do lepszego życia. Może kto powie, że to polityka, chęć zapewnienia tronu dla syna. Na to odpowiemy: że to są godziwe środki, które są pozwolone matce i cesarzowej.

Rozbieramy zewnętrzne postępowanie księcia Napoleona, przynajmniej mu, że uprzejmy, umie dawać dobre obiady i przyjemne wieczory. Ze w literackich bawi się towarzystwach i popiera opozycyjne dzienniki. Ale nadarmo szukamy w mowach jego i czynach wyższej znajomości potrzeby tego wieku. Jest on reprezen-

tantem ratny liberalnej, która nie zna potrzeb społecznych tego wieku.

Naprzód małżonka księcia, — córka króla Włoch od widzia cesarza i cesarzowej. Jak tylko książe mógł łóżko opuścić udał się do Tuilerów. Ci co sądzili, że głos księcia w Ajaeju, jest rękawicą rzuconą dynastji i chorągwią nowego pretendenta, mogą głowę okryć żalobą.

Blisko Bolonii król Wiktor Emanuel kazał spieszenie przygotować zamek San Michele in Bosco. Niektórzy domyślają się że to świetne mieszkanie przeznaczone dla księcia Napoleona, który tam przez parę miesięcy grać będzie rolę zmarłego.

Paryż 22. czerwca.

(B) Z Hiszpanii, z Madrytu, ważne otrzymujemy wiadomości. Narvaez, co dotąd prawie dyktatorską dzierzył władzę, opierając się na polceji i wojsku, popierany przez królowę, co jednych oddawał pod sąd, innych więził, co podejrzanych albo kazał Hiszpanię opuszczać, albo do Madrytu powracać, Narvaez zadrżał i przed masą niechęci jaką na siebie ściągnął, usunął się; prosił królowę, aby innemu ster rządu powierzyła. Spisak odkryty w Walecji, niechęć pomiędzy wojskowymi, odjazd tajemniczy jenerala Prim, domniemany powrót Kabrery, ruch pomiędzy stronnikami Don Juana, wszystko to razem wzięte skłoniło królowę, że ofiarowaną tymisję przyjął. O'Donnell został do rządu powołany. Jemu królowa przewodniczenie w radzie ministrów i ich wybranie powierzyła.

Ważny to wypadek. Narvaez wszystko stawia na kartę. Opuszczając rząd, daje dowód że to był ciężar nad jego siły. Niebezpieczeństwo musiało dojść do wysokiego stopnia, kiedy się królowa rozstała z ministrem tak zaufanym. Czy O'Donnell potrafi uspokoić wzburzone umysły, tego w tej chwili przewidzieć nie można. Niektórzy powtarzają z tego powodu historyczne „za późno.“

Jaką przyjmie politykę nowy minister, jeszcze nie wiadomo. Dwie tylko pozostają mu drogi: albo objąć dyktaturę, zawiesić wszelkie swobody i walczyć z stronnictwami nieprzyjawnymi dzisiejszej dynastji, albo wejść na drogę konstytucyjną, ogłosić amnestję, oprzeć się na stronnictwie postępowem. Obie drogi niebezpieczne. Wszyscy z ciekawą niespokojnością oczekują na pierwsze kroki nowego ministra, aby odkrył jaki system obrał dla ocalenia tronu i naprawienia błędów popełnionych przez Narvaeza.

Już 1529 dorozek krąży po Paryżu. Rząd oświadczył, i tego dość pochwalnie nie możemy, że się do sporu pomiędzy kapitałem i pracą mieszać nie będzie, że nie ma do tego żadnego tytułu i prawa, bo spokojność ani na chwilę nie była naruszona.

Pozwólcie mi z tego sporu jeszcze jedną wyczerpną naukę. Kto jest przewodnikiem stowarzyszenia dorozkowego? P. Ducoux, demokrat, prefekt rzeczypospolitej. Nazywają go biegłym administratorem. Gdyby demokracja francuzka nie zasklepiła się w sporach politycznych, powodowana miłością ludu, byłaby śledziła ruch społeczny 19. wieku, byłaby się nanuczyła, że prawo głosowania nie jest swobodą ale jej częścią, że niewola nie zawsze pochodzi z góry, że często kapitał cięży na pracę; że rzeczą prawdziwych służebników ludu jest, szukać środków pogodzenia kapitału z pracą.

Pan Ducoux pozyskał tytuł dobrego administratora, bo wszystko przewidział i ułożył na korzyść kapitału, na korzyść akcjonariuszów. Kto stanął na czele wielkiego monopolu, kto się stał kapitalistą a chciał być wiernym nieuczciom demokratycznym, powinien był pamiętać o pracownikach i dać wzór stowarzyszenia, w którym interes kapitału z interesem robotników jest solidarnie połączony. Nie oskarżamy pana Ducoux o złe chęci, ale o nieumiejętność, zaślepienie, doktrynerizm, które nie jemu samemu, ale prawie wszystkim, na formułkach i politycznych szczęście ludu zasadzających, przypisujemy. Ci co pracują nad oświeceniem robotników, co ich zachęcają do stowarzyszeń przemysłowych, co podnoszą ich godność i materialną wartość, nie tylko dają dowód uczuć demokratycznych, ale są kamieniem węgielnym, na którym przyszłość buduje zjednoczenie talentu, kapitału i pracy.

Dzisiejszy minister, mając pod swemi rękami cenzurę, przyjął liberalniejszy system. Dzienniki zakazane, jako to: Augsburgers Zig., Osideutsche Post, Neue freie Presse a nawet l'Unita Cattolica znajdują się w celniejszych czytelnikach.

Z Rady państwa.

Podajemy tutaj główne ustępy z mów, mianych w Izbie panów d. 23. b. m. w sprawie budżetu na rok 1865.

Hr. Auersperg: Kto patrzył jasnym okiem na okoliczności, w jakich się znajdują prowincje, kto naklonił ucho odzwyczajając się jawnie głosem, musiał już przy otwarciu bieżącej kadencji przewidzieć i znać, że kadencja ta będzie ważna, stanowczą. Odsłaniając obraz ciemny, nie zawsze przypisuje winę tego osobom, ale ogólnym, od woli pojedynczego niezawisłym okolicznościom; wstrętnem mi też jest rzucanie kamieni na mężów, co pod przykrością chwilowego położenia sami cierpią pierwszy; nie byłem nigdy ich wrogiem i dzisiaj nie jestem.

Nie przyznano wprawdzie powszechnie, ale przyjęto, że jedną z przyczyn nadania konstytucji były kłopoty finansowe. Cóż się stało odtąd ku podniesieniu finansów?

Należało się przedewszystkiem spodziewać,

że właśnie urzędowi przedstawiciele zasady konstytucyjnej z wszelką gorliwością zabiorą się do usunięcia owych chorób finansowych

Nietylko w powołanej od Najj. Pana komisji budżetowej, ale i w zebranej na rozkaz jego wzmocnionej Radzie państwa wskazywano kategorycznie wielkie niebezpieczeństwo, pochodzące z trwania mianowicie deficytu obrotowego.

Nadeszły czasy nowej ery, ale w nowej tej erze zatrzymano stare cyfry, właśnie jako skutek starego systemu, zachowanego bez zmiany. Wiem, że reformy gruntowne i trwałe nie mogą być stworzone w momencie. Sprawozdanie naszej komisji finansowej podnosi to i powiada, że nie mogą być czynione skoki, ale w tych pięciu latach mało zaiste robiono skoków, a nie zapędzono się nawet do skoku.

Dawszy zarys ekonomicznego stanu prowincji, prawi mowca dalej:

Winiem przecież zwrócić uwagę, że takie położenie pociąga za sobą pewną demoralizację. Jeżeli mimo tych smutnych okoliczności uda się komu, zebrać sobie pracą i oszczędnością majątek, to czyż wie, co jest jego własnością, co posiada? Jeżeli ojciec rodziny zarobiony grosz wkłada w ziemię, to albo żadenego wcale, albo nieproporcjonalnie mały ma dochód; jeżeli wkłada go w papiery, to nie nie pozostanie jego spadkobiercom, gdyż dzisiaj zamknął oczy. Chociaż więc nie bierze sam udziału, to dopuszcza trwonienie zarobionego grosza na marnotrawne życie. Zaprawdę są to stosunki bardzo różne od tych, których my się spodziewaliśmy i w których pokładaliśmy nasze nadzieje, kiedy znany słynny okólnik ministra stanowiącą odkrywał nam przyszłość, kiedy dawano do zrozumienia, że w konstytucji znajdzie Austrija środek podniesienia się do tej potęgi, która jest główną podstawą pomyślności materialnej i duchowego rozwoju.

Wskazano nam wprawdzie sposób podniesienia się w słowach: „Oszczędność, a gdzie tej kładzie rozum granicę, ofiarność, jakiej wymaga nie tylko patriotyzm słowa, ale czynu — oto są te środki.“ A, tak; ale zaprawdę, tę ofiarność ludności podatkującej obciążano do sytu. Z innej także strony już czas robić ofiary: także w administracji, w organizacji wojskowej potrzeba takich ofiar, jeżeli pod tem rozumiemy ograniczenie się konieczne.

Mowca podaje rys dotychczasowych rozpraw budżetowych, i podnosi, że Izba posłów znacznie większych żąda redukcji niż proponuje komisja Izby panów. Pytam więc: jakie jest wobec tego stanowisko Izby panów? Na to odpowiadam: Męzka otwartość i niezawisłość, o to tarcza Izby wyższych, spełniających swoją misję. Gdyby Izba panów na ślepo i bezwarunkowo zgadzała się z wnioskami rządowemi, nie tylko by nie pomogła rządowi, ale mu jeszcze z pewnością szkodziła.

Skorajzwszy ściśle swe cyfry z cyframi rządowemi, wywołałbyśmy opór, uporczywość Izby posłów. A nawet doczekalibyśmy się, że w razie nieustępywania Izby posłów, rząd swoje cyfry, a zatem i cyfry naszej Izby porzuci, jak się to już działo, co bynajmniej nie posłuży do podtrzymania powagi, wpływu i godności tej Izby. Rządowi musi bezwzględnie zależeć na przyjeździe do skutku ustawy finansowej; nie zechce on starcia, nie przeprowadzi go, boby to sprzeciwiało się jego interesom, bo ustawę finansową posiadać musi.

Zaiste, czas to już najwyższy, aby wydatki państwowe pogodzone z istniejącymi środkami, z siłami ludu; aby wydatki, wlokące się za nami jeszcze z czasów poprzedniej administracji dowolnej, ograniczono, i do obecnego położenia, do celu, do którego wiano się dążyć, zastosowano. Jest kres, po który dają się podatki podnosić, długi zaciągać; ale gdy te wybiegi będą wyczerpane, to cóż dalej?

Pewien mąż światobliwy zadawał to pytanie młodzieńcowi rozpustnemu dopoty, aż wreszcie powiedział: „Wtedy umrę!“, a napierając dalej swoim, „Cóż wtedy dalej?“ skłonił go do zmiany postępowania i poprawienia się, z korzyścią dla siebie i swojej rodziny.

Jeżeli obie Izby jedną pójdą drogą, to zabrzmi w uszach naszej administracji finansowej takie samo: „Cóż dalej?“, z którego wyniku poprawa gruntowna i trwałe, skrucha i zwrot do pierwotnego programu.

Nie zapominajcie trudności i ważności obowiązku, ciążącego na Izbie panów. Niechaj go spełni w interesach korony, państwa i ludów, które wpływając na siebie wzajemnie, są jednym i tym samym. Jestem przekonany, że Izba panów rozwiąże to zadanie, zwracając się do Izby posłów jako przyjacielski pośrednik, do rządu zaś jako dobrej woli, szczerzy, ale poważny przestrzegacz. (Okłaski w środku mowy i na końcu).

Hr. Haller, generał kawalerji: Powodem nadania konstytucji jest nie co innego, jak potrzeba finansowa, gdyż w wzmocnionej Radzie państwa powiadził minister finansów, że tylko utworzenie instytucji konstytucyjnych umożliwi państwu spełnienie jego zadania. Mojem zdaniem jednak, są obciążone deficytami budżety, od czasu nadania konstytucji co roku wnoszone, znakiem niemiłym, że pod tym względem nie stało się zadość oczekiwaniom. W rękę ministerstwa są wszystkie gałęzie administracji i wybór środków, stosownych do utorowania pomyślniejszych stosunków; ono zatem powołane jest do wzięcia inicjatywy, w czem nie powinno dać się ubiedz żadnemu czynnikowi, jeżeli nie chce narazić swego zakresu działania i pomijać zasadniczych ustaw państwa.

Hr. Rechberg, były minister spraw zagr.: Wytłka hr. Auerspergowi że mówił poetycznie,

podczas gdy przedmiot jest poważny, mówi: Odsłonięto przed nami obraz bardzo smutny. Stawiano nam przed oczy pożary, ale nadaremnie szukaliśmy za sikawką do gaszenia pożarów. Apelowano także do niezawisłości tej Izby. Zgadza się najzupełniej z hr. Auerspergiem w tej mierze; ale mojem zdaniem, tylko ten jest niezawisłym, kto nie dbając ani o względy ludu, ani o względy u góry, zawsze mówi prawdę, to co ma za prawdę.

Utrzymują powszechnie, że tylko znacznymi skrojeniami w budżecie wojskowym można pomódz finansom. Nie przeczę, że można tam wiele oszczędzić. Ale też można się zapytać, czyby się nie dało to samo robić i w innych gałęziach administracji? Nasze ustawy zasadnicze zawierają pod tym względem zasadę dobrą, a to autonomiczność. A i w ministerjum sprawiedliwości, czyżby nie można oszczędzić zaprowadzeniem innej administracji, sędziów pokoju, skróceniem postępowania w sprawach drobnostronnych? Pytam się dalej, czy rząd, przestraszony objawami nbytku siły podatkowej, nie zechce zamienić dotychczasowy fiskalny system administracji finansowej na inny, zdrowy system ekonomiczny? — Pytam także rząd, czy nie zechce mieć na względzie podniesienie siły podatkowej? Gdyby to byli mieli przed oczyma poprzednicy obecnego ministra finansów, mego szanownego przyjaciela! Nie pozostaje mi nic, jak prosić rząd i zaklinać go, aby wszelką zwrócił ku temu uwagę (oklaski). Ale większe redukcje nad proponowane od naszej komisji, są w tej chwili niemożliwe.

Hr. Auersperg odcina się hr. Rechbergowi: W przedstawieniu obecnego położenia hr. Rechberg był wiążącym odemnie poetą. Zem prawdę mówił, ponieważ mi sumienie moje. Kazano mi do namalowanego przezemnie pożaru, przy niechęci sikawki. Malowałem barwami ciemnymi, światła, choćby od pożaru, bynajmniej nie dostrzegłem. Zresztą klucze od magazynu sikawek są w magistracie. (Brawo, oklaski)

Hrabia Leon Thun. Jestem najsilniej przecyż koniecznością, aby budżet wziął pod bardzo dokładny, bezwzględny rozbiór, bez oszczędzania kogokolwiek. Ale odemnie panowie nie oczekujcie ostrej mowy. Dawniej usiłowałem odosobnionym zdaniem moim nadać wyraz trochę ostrzy. Gdy z wszystkich stron w około mnie wznosiły się kadzidla wonne, wtedy ja byłem zniewolony wypowiadać, iż ofiary te wyprawiamy nie dla prawdziwych bogów. Od owego czasu rzeczy zmieniły się zupełnie. Co mi wówczas za nie miano, to łagodnym jest w wyrazie i bardzo skromnym w porównaniu z zdaniami, które teraz słyszemy codzień z wielu innych stron.

Przechodząc do kwestji toczącej się, mowca rzekł, iż sposób w jaki komisja budżet ustawiła, nie odpowiada dostatecznie grozie obecnego położenia. Sprawozdania szczegółowe zrobiły na niego wrażenie, jakoby usiłowano rzecz przedstawić w korzystniejszym świetle niż istotnem, a nawet i główne sprawozdanie nie jest od tego wolne, gdyż naprzykład mowa tam jest, iż jednym skokiem nie można stanąć u celu, lecz trzeba dubijać się powoli. Komisja wykazuje, iż ciągle niedobór się zmniejsza, lecz potrzeba tu koniecznie niedobór nie tylko zmniejszyć, lecz pozbyć go się zupełnie. Tą drogą nigdy do celu tego nie dotrzemy. Każdy pewnie przynajmniej, iż niemożliwe są dalsze podwyższenia podatków, równie wszakże uprawnionem jest moje pytanie, dla czego przy podwyższaniu podatków nie myślano także o uniknięciu takiego skoku?

Jeżeli wszystek ten krwawo zapracowany grosz, ściągnięty drogą egzekucji podatkowej, wydanym w końcu zostanie, a pomimo tego niedobór się okaże, w skutek którego ciężar procentów zwiększy się o sumę znacniejszą, niżeli podatek egzekucji ściągnięty, natenczas bezowocnie wyegzekwowano ten krwawo zapracowany grosz (oklaski). To czego nam potrzeba, nie jest powolne zdążanie do celu, lecz szybka, radykalna kuracja, gdyż jestem silnie przekonany, że jeżeli się nie uda prędko przywrócić równowagi, zdanie to wkrótce stanie się nie podobnem do rozwiązania.

Wykreślenia, istniejące tylko na papierze, nie mogą nam oczywiście pomódz. Wobec istniejącego organizmu, tylko redukcje kosztów są ujęte ściśle granicami, a kto nieroztropnie spróbuje je przekroczyć, spowoduje tylko szkodliwie zamieszanie. Zgadza się na to, że Izba rości sobie prawo do niezawisłości w obradach swych nad ustanowieniem budżetu. Życzylbym tylko, aby niezawisłości nie rozumiano tak, iż trzeba koniecznie do innej jak rząd dojść cyfry. Jeżeli uchwała w ogóle wypadnie na korzyść cyfry rządu, to nasza Izba posłów nie będzie podług tego sądzić niezawisłości. Ja dążyć będę zresztą do tego, żeby jeszcze zejść do cyfer niższych jak wydziału finansowego, bo ja nie jestem tego zdania, iż mój poprzednik (Auersperg) w przedstawieniu stanu rzeczy za daleko się posunął. Nie zauważyłem, żeby on za nadto czarnymi farbami malował, i wydaje mi się rzeczą trudną komuś zarzut taki czynić, bo otwarcie powiedziałem, nasz stan pod względem finansowym jest tak czarny, iż trudno go jeszcze czarniejszym wystawić.

Minister stanu. Rząd dzisiaj rozprawom poświęci pilną uwagę i nie nowe już dla siebie powziął wrażenie, iż krytyczne położenie państwa ze wszystkich stron jest konstataowane. Jeżeli dotąd rządowi nie powiodło się usunąć stanu rzeczy, którego nie stworzył, lecz już go zastał, to przecież może żądać uznania, iż zadawał sobie pracy, aby złemu zapobiedz. Zarzut, iż rząd dotąd mało czynił, minister zbijać usiłuje porównaniem budżetu obecnego z budżetem lat poprzednich i wskazuje, że budżet

wojenny, wynoszący przed 3ma laty 135 milionów, obecnie wynosi 90 i kilka. Gdyby tu spytano, dla czego nie można było go zredukować już dawniej, to dosyć jest wskazać na ówczesne położenie ogólne. Teraz ciesszym się ogólnym europejskim pokojem; dzisiaj spokojniejszy nastal stan wewnątrz, czego w dawniejszych latach nie było, a dodać można, iż do tego uspokojenia przyczyniły się większe wydatki lat poprzednich.

Zarzucają dla czego rząd sam pierwszy nie przedsięwziął redukcji 20 milionowej. Ale budżet układano na rok prawie przed jego wniesieniem do Izby. Minister przyznaje iż same redukcje do ratunku finansów nie wystarczą i że trzeba reform w wszystkich zawodach administracji. Rząd zajmuje się pilnie temi reformami i przedstawi cały szereg wniosków szczerzej Radzie państwa i sejmom krajowym. Chodzi o podniesienie dochodów państwa, ale nie podwyższeniem podatków, lecz utworzeniem nowych źródeł. Rząd na to zwrócił swoją uwagę, a utworzenie nowych instytucji kredytowych i zakładanie nowych kolei dąży do tego celu. Jeżeli przy współdziałaniu Rady państwa uda się rządowi reformami zmniejszyć wydatki i nowe utworzyć źródło dochodu, to wtedy i niedobór będzie usunięty.

Kronika.

Wczoraj wywieziono ztąd wieczornym pociągiem do Jozefstadt Karola Widmana, skazanego na lat 15. Znędział i osłabiony trudno, aby tak długie i ciężkie więzienie odsiedział. — Po Drze Torzewskim skazanym w Wiedniu na lat 16 jest on drugim z rzędu, który tak długie lata ma odsiadywać.

Powracając z wyścigów przechodziłem kolo kolei i widziałem jak grono ciekawych przypatrywało się wprowadzonym nowym dwóm lokomotywom kolei lwowsko-czerniowieckiej „Czernowitzi“ i „Stanislaw“.

Co do pierwszej, wiemy, że Czernowitzi po niemiecku „Czernowitzi“ nazywano. Co do drugiej zaś nazwy „Stanislaw“ to nie wiadzieć czy ma to być na cześć św. Stanisława, lub ma oznaczać miasto Stanisławów, a jeżeli to ostatnie, to nawet w języku niemieckim dana nazwa ma błąd ortograficzny, bo nie nazywa się Stanisławów po niemiecku „Stanislaw“ lecz „Stanislaw“.

Nie mogę jednak pojąć, dla czego Towarzystwo kolei lwowsko-czerniowieckiej daje napisy na lokomotywach po niemiecku, wszak nawet Towarzystwo kolei galicyjskiej, które jest krzewicielem i propagatorem sławnego „Drang nach Osten“ podawało na lokomotywach napisy polskie.

Towarzystwo buduje kolej kapitalistami angielskimi, nie ma na sobie presji kapitalistów niemieckich, a ponieważ kolej przechodzi kraj polski, więc i towarzystwo powinno i w najdrobniejszych szczegółach o tem nie zapominać.

Dzisiaj z bióra Towarzystwa hodowania koni otrzymałm sprawozdanie szczegółowe z wyścigów konnych piątkowych, które jako uzupełnienie wczorajszego krótkiego opisu, podajemy w całości:

Bieg I. Nagroda cesarska I. klasy 500 dukatów, konie wszystkich krajów, meta 2 1/2 mil ang. Hr. Władysława Rozwadowskiego ogier gniady 4 letni Revolver po Canaletto i Oakeaf. 2) Hr. Mikolaja Esterhazygo ogier kasztan 4 letni Sir Watkin po Costergale od Height of Hand M. 3) Ks. Ludw. Rohan, klacz gniada 4 letnia Lobelia po West-Australian od Achirantes. 4) Hr. Alfreda Potockiego, klacz gniada 5 letnia Lorella po Lorella od Leny.

Revolver prowadził cały bieg, tuż obok Lorella o pół długości, za nim Watkin i Lobelia — o 500 sążni od mety Watkin usiłował dotrzeć i stanąć we froncie z Lorellą i Revolverem, lecz ten ostatni nie dał się zrównać z sobą i ciągle był przodem; o 200 sążni od mety Lorella zaczęła zostawać — a Watkin i Lobelia mocno pędzone usiłowały dojść Revolvera, który wyciągając się z łatwością i ciągle przodując, nieknięty szpiernem ani ostrogą, przybył do mety o 1 1/2 długości konia przed Watkinem, powitany grzmiotem oklasków i okrzyków. Lobelia o 1/2 długości konia za Watkinem. Revolver koń w kraju urodzony i wychowany pobit konie, z Anglii sprowadzone. Bieg trwał 5 minut i 21 sekund.

Bieg II. Nagroda cesarska 90 dukatów, konie, które w bieżącym roku we Lwowie nie otrzymały nagrody, meta 1 1/2 mil ang. Hr. Wład. Baworowskiego, ogier kary, 4 letni Young Hookum po Hookum Snivey od Egalite. Hr. Mik. Esterhazygo ogier kaszt. pełnoletni Transylvanias po Italian od Californii. W. Alfreda Mysłowskiego klacz kaszt., 3 letnia Rusinka po The Reiver od Polki. Hr. Alfreda Potockiego wałach gniady, 4 letni Strzał po Wadyku. Hr. Wład. Dzeduszyckiego ogier gniady, 4 letni, Spiesz się po The Reiver od Fulti. W. Jozefa Ochockiego klacz siwa, 3 letnia Gwiazdka po Gevbalu.

Ta ostatnia nie wzięła udziału w biegu, bo zokiej za znakiem danym nie ruszył z miejsca. Transylvanias prowadził, tuż obok Rusinka, za nim Hookum, reszta koni z tyłu. W polowie mety podszedł Hookum, zrównał się z koniami prowadzącymi i czas jakiś szedł z nimi w jednym szeregu, przed dystansem wysunął się z łatwością naprzód i mimo, że tamte mocno były pędzone, odsadzał się coraz więcej i z łatwością bez walki zwyciężył o 3—4 długości konia. Transylvanias drugi. Bieg trwał 3 minut i 7 sekund.

Bieg III. Zakład prywatny; panowie jeżdżą, meta 600 sążni. 1. Hr. Władysława Baworowskiego klacz kasztanowata We beat jeździec właściciel. 2. Podporucznik hr. Ludwika Dobrzyńskiego klacz gniada Tamiza, jeździec właściciel. 3. We beat wygrała podług sposobu bez żadnej walki. Bieg trwał 1 minutę 45 sek.

Bieg IV. myśliwski (z przeszkodami). Propozycja hr. Alfreda Potockiego i kilku miłośników jazdy konnej. Nagroda puchar srebrny a wewnątrz gotówka w złocie. Panowie jeżdżą, meta 3 mil angielskich, przeszkody po 3/4 stop wysokości do 10 stop szerokie. (Konie, które nie były w ręku trenera). Stanęły do biegu tego: Rotmistrz W. Emilia Varga, klacz kara, pełnoletnia Nigra po The Provost, jeździec właściciel. Podporucznika

W. Halassy, kl. kaszt. pełnoletnia Miss po Wolfdog od Ambasadora, jeździec właściciel. Por. br. Hincelkey kl. gn. sienna, Eglantias po Oakball od Pbeny, jeździec br. Mik. Esterhazy Pułkownika hr. Wallis kl. kara, L ady, jeździec rotm. br. Zboray. Por. W. Haupta wał. gn. Luguier po Ingenieur, jeźd. por. Irray. Porucznik b. Hincelkey wałach gniady, 3 letni Topsy bo y po Albert, jeździec właściciel. Rotmistrz hr. Palfy kl. kaszt. Char ming, jeździec hr. Władysław Baworowski. Podporucznik hrabiego Dobrzyńskiego, wałach szpakowaty Birbant, jeździec właściciel.

Z miejsca prowadziła bieg Nigra znacznie na przodzie i przebywszy wszystkie przeszkody, wygrała wolnym galopem. Miss druga — Eglantina utknęszy na nierównym polu, upadła i jeździec spadł, zerwał się jednak i złapałszy klacz dojechał 3ci. — Ingenieur i Topsybo y zeknęły się z sobą w biegu, uderzenie było tak gwałtowne że obaj jeźdźcy spadli i w dalszym biegu udziału nie brałi. Prócz jednego lekkiego skaleczenia, żadnych następstw te wypadki nie miały. — Bieg trwał 6 minut 36 sekund.

Silomierz w pociągu, konie włościańskie, nagroda cesarska 10 dukatów. Kategoria I. 3 pary koni — nagrodę 4 dukaty odniosły konie Jozefa Gruski, włościanina z Biloborszozy. Kategoria II. 3 pary koni — nagroda 3 dukaty, Mikolaj Mesner kolonista z Zimnej wody. Kategoria III. 3 pary koni — nagroda 2 dukaty, Jozef Szpala włościanin z Biloborszozy. Kategoria IV. 4 pary koni — nagroda 1 dukat, Jan Szczepański włościanin z Biloborszozy.

Humorystyczny dziennik angielski „Sowa“ (The Owl) zebrał różne zdania gabinetu berlińskiego względem księstw Nadelbanskich pod nazwaniem: „Prusy w księstwach“, komedia nie dokończona. Oto co zawiera: Prol og: Świat się dowie, że Prusy wszędzie i zawsze protegują prawo.

(Karol-Frydryk Wilhelm IV.) Akt 1. Krystjan IX. jest jedyny prawny monarcha księstw. (Mowa Bismarka w Izbie deputowanych 12. grud. 1863.)

Akt 2. Krystjan IX. nigdy nie miał żadnego prawa do księstw.

(Objawienie pełnomocnika pruskiego, na londyńskiej konferencji 12. maja 1864.)

Akt 3. Książę Augustenburski ma największe prawo na następstwo tronu w księstwach, (objawienie pełnomocnika pruskiego 23. maja 1864.)

Akt 4. W. ks. Oldenburgski ma zdaje się może większe prawo od Augustenbarga. (Depesza, cyrkularna, w lipcu 1864.)

Akt 5. Król Krystjan IX. miał, jeżeli nie prawo panowania, to przynajmniej prawo posiadania, (austriacka depesza w listopadzie i grudniu 1864.)

Akt 6. Prusy same mogą mieć może prawo do księstw, (prawa oparte na aktach XVI wiersz). (Depesza 19go grudnia 1864 r.)

Akt 7. Wszystko w kwestji księstw zostanie niepewnem póki koronni syndycy nie wyjawią swego zdania. Rząd się nie oświadczy, nie wysłuchawszy zdania syndyków. (Mowa króla do Izby w styczniu 1865.)

Akt 8. Krystjan IX. był do wiedeńskiego pokoju jedynym prawym monarchą w księstwach. Prusy i Austria dalszą weszły w jego prawa. (pamiętniki o wojennych czynnościach, przedstawione Izbie deputowanych 19. maja 1865.)

(Dalszy ciąg nastąpi.)

O tempora! O mores!

Przegląd lekarski Nr. 25. z dnia 25. czerwca tręści: Krótki opis nieznanego dotąd wysypki pęcherzykowej, uważanej w szpitalu krak. św. Ducha z dołączeniem niektórych uwag, skreślił dr. Antoni Rosner (c. d.) O gorączce powrotnej (fabris recurrens, relapsing fever), podał dr. Józef Rollo (c. d.) Pogląd na ruch i postęp w zdrojowiskach krajowych, skreślił dr. Wł. Soborowski (c. d.) Wyciągi: Du shenna: O porażeniu zanikowem tuczernowem dzieci. Rozmaitości.

Ostatnie wiadomości.

Izba panów głosowała na posiedzeniu dnia 24. czerwca nad etatami dworu, kancelarji ga binetowej, Rady państwa, rady stanu, rady ministrów i ministerstwa spraw zewnętrznych, odpowiednio do wniosków komisji finansowej. Wymagania trzech pierwszych rubryk i rady ministrów ustanowiono zgodnie z cyframi przez Izbę niższą przyjętymi; za to rozbiły się usiłowania hr. Leona Thun, który starał się co do rady stanu w tym punkcie sprowadzić zgodność między obydwoma Izbami. Tak samo nie powiodło się i hr. Antoniemu Auersperg w sprawie ministerstwa spraw zewnętrznych. Podczas gdy Izba posłów dla rady stanu tylko 145,782 zlr. uchwała, głosowała Izba panów za żądaniem przez rząd 146,782 zlr., chociaż niezawodnie nie ze względu na groźbę barona Lieh enfels, iż ustąpi jeżeliby tego tysiąca nie uchwalono. Dla ministerstwa spraw zewnętrznych żądał rząd 2 mil. 374,430 zlr., Izba posłów uchwaliła 2,235,770 zlr., a Izba panów tylko 2,226,430 zlr., w której to sumie znajduje się także 7,500 zlr. dla kasy głównej, które Izba posłów z tej rubryki przeniosła do rubryki ministerstwa finansów.

Z uwzględnieniem tego uchwała Izba panów 16,840 zlr. mniej jak Izba posłów; rezultat ten oczywiście tem osiągnięto, że z powodu spadania aźja niższy się o 43,000 zlr. należytości, dopłacone poselstwem za granicą tytułem aźja.

Z Włoch potwierdza się wiadomość o zerwaniu układów między Rzymem a Florencją, ale tylko co do biskupstw w dawniejszem państwie papieżkiem. Rząd włoski życzy sobie, aby te części układu zupełnie pominąć, a tylko co do innych części Włoch zawarć układ. Czy papież przystanie na podobne pominięcie, jeszcze nie wiadomo. Ze strony stolicy papieżkiej sformułowano przysięgę dla biskupów dawniejszego państwa papieżkiego, która wyraźnie zobowiązuje duchowieństwo do posłuszeństwa i w świeckich rzeczach papieżowi. Oprócz tego zażądano zwrotu zabranych jezuitom dóbr i kapitałów. Ani na pierwsze ani na drugie rząd włoski nie przystawał. To ma być jedyna czy

najważniejsza trudność, której niepodobna usunąć.

Angielska admiralicja ogłasza sprawozdanie o okrętach pancernych Anglii, która posiada 26 takich okrętów na morzu a 6 na warsztacie, do tego dodać należy pięć pływających bateryj i 12 innych okrętów wojennych pancernych, które dopiero budować się będą. W krótkim więc czasie będą Anglię mieli 49 statków pancernych.

O oswobodzeniu niewolników w północnej Ameryce, czytamy w dziennikach Stanów Zjednoczonych w dwa miesiące po dokonaniem zwycięztwie, bardzo rzetelne statystyczne daty o stosunkach oswobodzonych murzynów i następująca nad tem uwaga: „Daty te dowodzą, że murzyn nie potrafi należycie ocenić dobrodziejstw wolności, które tak nagle na niego spadły; dowodzą one także niendolności murzyna w staraniu się o siebie samego, niendolności te raźniejszej generacji dowodzą, że nowe ustawy zgubią tę rasę.“

Pominawszy tę kwestję nawet, bardzo smutny jest stan rzeczy w Stanach Zjednoczonych, a szczególnie w Stanach wojną spustoszonych. Mieszkańcy tych Stanów są zupełnie bez środków, towarzyszy przywiezione z Bostonu i Nowego Jorku do południowych portów, nie znalazły żadnego odbytu, i musiano je napowrót zabrać do Północnych Stanów. Żyżne okolice obydwu Stanów Karoliny, Wirginii, zachodniej Georgii i Missisipi obrócone są w pustynie. W okolicach nie spustoszonych wojną, także uprawa roli nie poszła pomyślnie a zbiór kukurudzy, płodu właściwego Południowi, jest bardzo lichej. Georgii zagraża głód. Koleje żelazne znajdują się naturalnie w opłakanym stanie. Nie dostaje funduszu do naprawy, lub też nowej budowy, a akcje tych linii sprzedają za granicą po najniższych cenach.

Z powrotem Berga do Warszawy nie się nie zmieniło. Słychać tylko, że władza jenerał-policmajstra będzie o tyle ograniczona, że do administracji cywilnej mieszać się nie będzie. Milutny jeszcze nie wrócił z Petersburga, ale rzecz niezawodna, że kierować będzie nadal takzwaną reorganizacją wraz z Trepowem chociaż mają się różnić w zdaniach. Z muzeum wileńskiego wywieziono wszystkie starożytności polskie do Petersburga, a doróżkarzy wileńskich zmuszono przywdziać ubiór janszozyków petersburskich.

Z Warszawy 22. czerwca piszą do Brest. Zlg.: „Przed kilku dniami wywieziono w głąb Moskwy koleją żelazną 59 politycznych więźniów, samych prawie młodych ludzi. Polityczne więzienia jeszcze są przepelnione, a śledztwa sądów wojennych toczą się ciągle.“

„Rząd moskiewski miał się dowiedzieć, iż duchowieństwo katolickie jest w posiadaniu znacznych sum w listach zastawnych, które uszły kontroli rządu. Ażeby całą tę sprawę wybać, polecił rząd głównej kasie tow. kredyt. ziemskiego, by wszelką znacniejszą zmianę kuponów przedsiębrała tylko za poprzednim protokołem, którym mieniający obowiązują się odpowiadać za wszelkie skutki tej zmiany. Taki krok wstrzymuje oczywiście nie jednego bojaźliwego od zakupna listów zastawnych, i okoliczność ta jest niezawodnie także przyczyną, iż te tak poszukiwane papiery nisko stoją, pod czas gdy za krymskiej wojny stały lepiej jak moskiewskie papiery, bo wyżej al pari.“

„Przybyła tu z Petersburga osoby opowiadają o Murawiewie, iż tam zupełnie stracił reputację; przeciwnicy jego dawni ostremi słowami o nim się wyrażają, a i dawni jego stronnicy ganią go przy każdej sposobności za to, iż za daleko się w swej gorliwości posunął.“

Jak okropne musiało być postępowanie komisji śledczych i sądów wojennych, i obchodzenie się z więźniami politycznymi, dowodzi rozkaz srogiemu Bezaku, o którym donosi Kijewlanin:

„Dowodzący wojskami okręgu wojennego-kijowskiego, pragnąc przekonać się jak są utrzymywane na miejscu osoby, aresztowane za przestępstwa polityczne, popelnione w czasie ostatniego rokusu, oraz sprawdzić czynności komisji śledczych i sądów wojennych, jako też rozporządzenia policji miejscowej na skutek wezwania tychż, delegował do miast: Zytomierza, Lucka, Zaslawia, Kamieńca Podolskiego, Mhyliwa nad Dniestem, Braclawia, Winnicy i Berdyczowa, zastępującego przy boku swoim do polecenia jenerał-majora Szczerbackiego.“

Przed kilku dniami Dziennik Poznański z powodu przemowy cara w Petersburgu do niby deputacji polskiej umieścił artykuł wstępny, radzący Polakom wszystkim rzucić się w objęcia Moskwy, pogodzić się z nią szczerze. Teraz w niedzielnym numerze tenże dziennik wypiera się tego artykułu i ogłasza od redakcji:

„Wobec artykułu wstępnego, wydrukowanego we wtorkowym numerze naszego pisma, który w wielu sferach tak silnie wywołał oburzenie redakcja nie może uchylić się od publicznego wyrzeczenia, iż zasadą jest wotnego programu swojego pisma jak dawniej tak i nadal wiernie trzymać się będą.“

Londyn 24. czerwca. Podług wiadomości z Washington, Jefferson Davis dostał pomieszczenia w Wylbów. Wielu posądzają go, iż to udane.

Paryz 24. czerwca. Książę Napoleon czyni przygotowania do podróży dwuletniej w celach bankowych.

Florencja 24. czerwca. Vegezi opuścił Rzym; nie przyszło do żadnego porozumienia, ani do częściowego nawet. Dzisiaj odbył się tu mityng, na którym zganiono układy z Rzymem.